

# WIADOMOŚCI ARCHIDIECEZJALNE

ORGAN URZĘDOWY ARCHIDIECEZJI KATOWICKIEJ



ARCHIDIECEZJA  
KATOWICKA

**KWIECIEŃ 2023**

**STOLICA APOSTOLSKA**

**48**

## **Orędzie papieża Franciszka na LX Światowy Dzień Modlitw o Powołania**

(30 kwietnia 2023)

*Powołanie: łaska i misja*

Drodzy bracia i siostry, umiłowana młodzieży! Już po raz sześćdziesiąty obchodzimy Światowy Dzień Modlitw o Powołania, ustanowiony przez św. Pawła VI w 1964 r., podczas II Soboru Watykańskiego II. Ta opatrnościowa inicjatywa ma na celu pomóc członkom Ludu Bożego, osobiście i we wspólnocie, odpowiedzieć na wezwanie i na misję, jaką Pan powierza każdemu z nich w dzisiejszym świecie, z jego ranami i nadziejami, wyzwaniem i osiągnięciami.

W tym roku proponuję wam refleksję i modlitwę którym będzie przewodził temat „Powołanie: łaska i misja”. Jest to cenna okazja, aby ze zdumieniem odkryć na nowo, że powołanie Pana jest łaską, jest bezinteresownym darem, a jednocześnie jest zadaniem podążania naprzód, wyjścia, aby nieść Ewange-

lię. Jesteśmy powołani do wiary dającej świadectwo, która silnie łączy życie łaską, poprzez sakramenty i kościelną komuniją, z apostołstwem w świecie. Chrześcijanin ożywiany Duchem jest gotów na wyzwania, jakie stawiają peryferie egzystencjalne i jest wrażliwy na ludzkie dramaty, pamiętając zawsze, iż misja jest dziełem Boga i nie dokonuje się sama, ale w kościelnej komunii, razem z braćmi i siostrami, i pod przewodnictwem Pasterzy. To bowiem od zawsze i na zawsze pozostaje marzeniem Boga: abyśmy żyli z Nim w komunii miłości.

### „Wybrani przed założeniem świata”

Apostoł Paweł rozpościera przed nami wspaniałą perspektywę: w Chrystusie Bóg Ojciec „wybrał nas przed założeniem świata, abyśmy byli święci i nieskalani przed Jego obliczem. Z miłości przeznaczył nas dla siebie jako przybranych synów przez Jezusa Chrystusa, według postanowienia swej woli” (Ef 1, 4-5). Są to słowa, które pozwalają nam zobaczyć życie w jego pełnym znaczeniu: Bóg „poczyna” nas na swój obraz i podobieństwo i chce, abyśmy byli Jego dziećmi: zostaliśmy stworzeni przez Miłość, dla miłości i z miłością, i zostaliśmy stworzeni, by miłować.

W trakcie naszego życia to wezwanie, wpisane w głębię naszej istoty i niosące w sobie tajemnicę szczęścia, dociera do nas, dzięki działaniu Ducha Świętego, zawsze w nowy sposób. Oświeca ono naszą inteligencję, umacnia naszą wolę, napełnia nas zachwytem i rozpala nasze serca. Czasami wkracza w sposób wręcz niespodziewany. Tak było ze mną 21 września 1953 r., kiedy udając się na doroczne święto uczniowskie poczułem przynaglenie, by wejść do kościoła i przystąpić do spowiedzi. Ten dzień zmienił moje życie i ukształtował je w sposób, który trwa do dziś. Jednakże Boże wezwanie do złożenia daru z siebie przychodzi stopniowo, poprzez pewien proces: w zetknięciu się z sytuacją ubóstwa, w chwili modlitwy, za sprawą jasnego świadectwa Ewangelii, poprzez lekturę, która otwiera nasze umysły, gdy słuchamy słowa Bożego i słyszymy, że jest ono skierowane do nas, lub też dzięki radzie, udzielonej przez brata lub siostrę, którzy nam towarzyszą, albo w czasie choroby czy żałoby... Pomysłowość Boga, który nas powołuje jest nieskończona.

A Jego inicjatywa i Jego darmowy dar czekają na naszą odpowiedź. Powołanie jest „przeplataniem się wyboru Boga i ludzkiej wolności” [Dokument końcowy XV Zwyczajnego Zgromadzenia Ogólnego Synodu Biskupów (2018), na temat: „Młodzi, wiara i rozeznawanie powołania”. n. 78.], jest relacją dynamiczną i pobudzającą, w której rozmówcami są

Bóg i ludzkie serce. Dar powołania jest więc niczym boskie ziarno, które kiełkuje w glebie naszego życia, otwiera nas na Boga i otwiera nas na innych, abyśmy mogli dzielić się z nimi znalezionym skarbem. Oto podstawowa struktura tego, co rozumiemy pod pojęciem powołania: Bóg powołuje miłując, a my, wdzięczni, odpowiadamy miłując. Odkrywamy, że jesteśmy synami i córkami umiłowanymi przez tego samego Ojca, a między sobą rozpoznajemy się jako bracia i siostry. Św. Teresa od Dzieciątka Jezus, kiedy wreszcie wyraźnie „zobaczyła” tę rzeczywistość, wykrzyknęła: „Nareszcie znalazłam moje powołanie, moim powołaniem jest miłość! Tak, znalazłam swoje miejsce w Kościele... W sercu Kościoła, mojej Matki, będę miłością!” [Rękopis B, w: Dzieje duszy, Kraków 1984, s. 192].

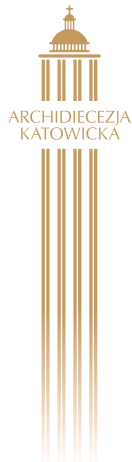
### „Jestem misją na tej ziemi”

Boże wezwanie, jak powiedzieliśmy, zawiera w sobie posłanie. Nie ma powołania bez misji. I nie ma szczęścia i pełnej realizacji siebie bez ofiarowania innym nowego życia, które znaleźliśmy. Boże wezwanie do miłości jest doświadczeniem, którego nie można przemilczeć. „Biada mi, gdybym nie głosił Ewangelii!”, wołał św. Paweł (1 Kor 9, 16). Natomiast Pierwszy List św. Jana zaczyna się w następujący sposób: „To, cośmy usłyszeli, widzieli, kontemplowali i czego dotykaliśmy – to znaczy, że Słowo stało się ciałem – głosimy także wam, aby radość nasza była pełna” (por. 1, 1-4).

Pięć lat temu w Adhortacji apostołskiej *Gaudete et exsultate* zwracałem się do każdego ochrzczonego i ochrzczonej słowami: „Także ty powinieneś pojmować całe swe życie jako misję” (n. 23). Tak, ponieważ każdy z nas, bez wyjątku, może powiedzieć: „Ja jestem misją na tej ziemi, i dlatego znajduję się na tym świecie” (*Ewangelii gaudium*, 273).

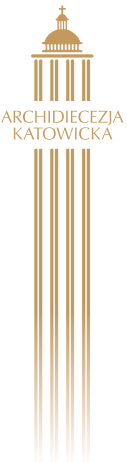
Wspólną misją wszystkich nas, chrześcijan, jest świadczenie z radością, w każdej sytuacji, postawą i słowem, o tym, czego doświadczamy przebywając z Jezusem i w Jego wspólnocie, jaką jest Kościół. A to przekłada się na uczynki materialnego i duchowego miłosierdzia, na gościny i łagodny styl życia, zdolny do bliskości, współczucia i czułości, na przekór kulturze odrzucenia i obojętności. Bycie bliźnim, niczym Dobry Samarytanin (por. Łk 10, 25-37), pozwala nam zrozumieć „sedno” powołania chrześcijańskiego: naśladowanie Jezusa Chrystusa, który przyszedł, aby służyć, a nie po to, żeby Jemu służyło (por. Mk 10, 45).

To zaangażowanie misyjne nie wynika jedynie z naszych zdolności, zamiarów czy planów, ani też z naszej woli, czy nawet z wysiłku włożo-



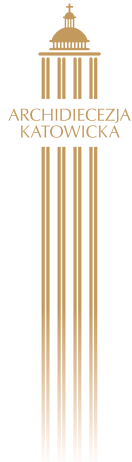
ARCHIDIECEZJA  
KATOWICKA

STOLICA APOSTOLSKA



ARCHIDIECEZJA  
KATOWICKA

STOLICA APOSTOLSKA



nego w praktykowanie cnót, ale z głębokiego doświadczenia Jezusa. Tylko wtedy możemy stać się świadkami Kogoś, Życia, i to czyni nas apostołami. Wtedy rozpoznajemy siebie „jako naznaczonych ogniem przez tę misję oświecania, błogosławienia, ożywiania, podnoszenia, uzdrawiania, wyzwalań” (Ewangelii gaudium, 273).

Ewangeliczną ikoną tego doświadczenia są dwaj uczniowie z Emaus. Po spotkaniu z Jezusem zmartwychwstałym zwierniają się sobie nawzajem: „Czy serce nie pałało w nas, kiedy rozmawiał z nami w drodze i Piśma nam wyjaśniał?” (Łk 24, 32). W nich możemy zobaczyć, co to znaczy mieć „pałające serca, stopy w drodze” [Orędzie na 97. Światowy Dzień Misyjny (25 stycznia 2023)]. Taką nadzieję pokładam również w kolejnych Światowych Dniach Młodzieży w Lizbonie, na które czekam z radością, a których temat brzmi: „Maryja wstała i poszła z pośpiechem” (Łk 1, 39). Niech każdy i każda z nas czuje się wezwany, by wstać i pójść z pośpiechem, z pałającym sercem!

#### **Wezwani razem: powołani**

Święty Marek ewangelista opowiada o momencie, w którym Jezus wezwał do siebie dwunastu uczniów, każdego po imieniu. Ustanowił ich, aby z Nim byli i posłał ich, żeby głosili, leczyli choroby i wypędzali złe duchy (por. Mk 3, 13-15). Pan kładzie w ten sposób fundamenty swojej nowej Wspólnoty. Tych Dwunastu pochodziło z różnych środowisk i zawodów i nie należeli do najważniejszych kategorii społecznych. W dalszej części Ewangelii mówią nam o kolejnych powołaniach, jak choćby o powołaniu siedemdziesięciu dwóch uczniów, których Jezus posyła po dwóch (por. Łk 10, 1).

Kościół to właśnie Ekklesia, a ten grecki termin oznacza: zgromadzenie osób wezwanych, powołanych, aby tworzyć wspólnotę uczniów i uczennic misjonarzy Jezusa Chrystusa, zobowiązanych do dzielenia się ze sobą Jego miłością (por. J 13, 34; 15, 12) i do szerzenia jej wśród wszystkich, aby nadeszło Królestwo Boże.

W Kościele wszyscy jesteście sługami i służebnicami, stosownie do różnych powołań, charyzmatów i posług. Powołanie do daru z siebie w miłości, wspólne dla wszystkich, rozwija się i realizuje w życiu świeckich chrześcijan, zaangażowanych w budowanie rodziny jako małego Kościoła domowego, i w odnawianie różnych środowisk społecznych za czynem Ewangelii; w świadectwie konsekrowanych mężczyzn i kobiet, wszystkich oddanych Bogu za swoich braci i siostry jako zapowiedź Kró-

lestwa Bożego; w wyświęconych szafarzach (diakonach, prezbiterach, biskupach) ustanowionych dla służby Słowa, modlitwy i komunii świętego Ludu Bożego. Każde powołanie w Kościele w pełni ujawnia swą prawdę i bogactwo, tylko w relacji ze wszystkim pozostałymi powołaniami. W tym sensie Kościół jest symfonią powołaniową, w której wszystkie powołania są zarazem harmonijnie zjednoczone i odrębne, i razem „wyruszają”, aby promieniować w świecie nowym życiem Królestwa Bożego.

#### **Łaska i misja: dar i zadanie**

Drodzy bracia i siostry, powołanie jest darem i zadaniem, źródłem nowego życia i prawdziwej radości. Niech inicjatywy modlitwne i animacyjne, związane z tym Dniem, wzmocnią świadomość powołaniową w naszych rodzinach, wspólnotach parafialnych i wspólnotach życia konsekrowanego, stowarzyszeniach i ruchach kościelnych. Niech Duch zmartwychwstałego Pana przebudzi nas z apatii i obdarzy współczuciem i empatią, abyśmy każdego dnia żyli odrodzeni jako dzieci Boga Miłości (por. 1 J 4, 16) i sami stawali się kreatywni w miłości: zdolni do niesienia życia szczególnie tam, gdzie panuje wykluczenie i wyzysk, nędza i śmierć. Aby obszary miłości mogły się poszerzać [Dilatentur spatia caritatis: Św. Augustyn, Mowa 69: PL 5, 440.441.], a Bóg mógł coraz bardziej królować w tym świecie.

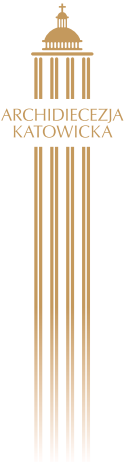
Niech w tej drodze towarzyszy nam modlitwa ułożona przez św. Pawła VI na I Światowy Dzień Modlitw o Powołania, 11 kwietnia 1964 roku: „O Jezu, Boski Pasterzu dusz, który powołałeś Apostołów, aby ich uczynić rybakami ludzi, pociągnij ku Sobie gorące i szlachetne dusze młodych, aby uczynić ich Twoimi naśladowcami i sługami; uczyn ich uczestnikami Twojego pragnienia powszechnego odkupienia, (...) otwórz przed nimi horyzonty całego świata, (...) ażeby, odpowiadając na Twoje wołanie przedłużali tu, na ziemi, Twoją misję, budowali Twoje Ciało Mistyczne, którym jest Kościół, i byli «solą ziemi» i «światłością świata» (Mt 5, 13)”.

Niech wam towarzyszy i chroni was Maryja Dziewica. Z moim błogosławieństwem.

FRANCISZEK

Rzym, u św. Jana na Lateranie,

30 kwietnia 2023 roku, w IV Niedzielę Wielkanocną



## EPISKOPAT POLSKI

49

**Słowo na Niedzielę Miłosierdzia**

(16 kwietnia 2023)

*Skoro dostąpiliśmy miłosierdzia, stańmy się miłosierni*

Umiłowani w Panu Siostry i Bracia! Dziś, w Niedzielę Miłosierdzia, która jest patronalnym świętem Caritas, czytamy w Dziejach Apostolskich: „Uczniowie trwali w nauce apostołów i we wspólnocie, w łamaniu chleba i w modlitwach” (Dz 2,42). W taki sposób św. Łukasz pokazuje zwyczajne życie pierwszej gminy chrześcijańskiej, która tworzyła się po Zmartwychwstaniu Jezusa. Jego Zmartwychwstanie stało się światłem dla głębszego rozumienia Ofiary Krzyża. W tych paschalnych wydarzeniach, poprzedzonych głoszeniem Ewangelii, zaczęto rozpoznawać bogactwo darów Bożego miłosierdzia. Do tych darów należą przebaczenie grzechów i „życie w obfitości”. Dzisiejsza Ewangelia zaświadcza, że gdy uczniowie ujrzeli zmartwychwstałego Pana, to uradowali się. A widok śladów Męki na Jego rękach i boku uświadomił im wielkość Jego miłości, że „do końca ich umiłował” (J 13, 1). To wszystko skłania nas, by za Tomaszem wyznać wiarę – „Pan mój i Bóg mój”.

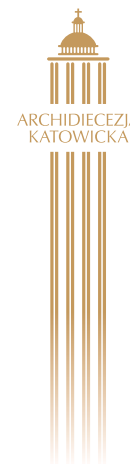
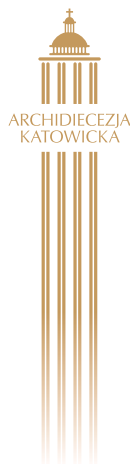
Doświadczenie miłości miłosiernej, która najpełniej ukazała się w Jezusie ukrzyżowanym i zmartwychwstałym, zyskało wymiar wspólnototwórczy. W tym duchu zaczął rozwijać się Kościół – wspólnota uczniów Chrystusa, w której miłosierdzie definiuje wzajemne relacje i sposób korzystania z dóbr materialnych, by nikomu nie brakowało powszedniego chleba. Tylko taka wspólnota, której obraz został nakreślony w Dziejach Apostolskich, jest zdolna zaspokoić potrzebę serca każdego człowieka. Tą potrzebą jest spotkanie z innymi, rozmowa, kształtowanie relacji oraz więzi przepełnionych bliskością i pokojem. Taka wspólnota jest oparciem i wielką pomocą w codzienności, gdyż doświadczając Bożego miłosierdzia, sama stara się czynić miłosierdzie. Jest to istotna

cecha Kościoła Chrystusowego, w który wierzymy. Wiara w Kościół Chrystusowy inspiruje nas, abyśmy stawali się świadkami miłosierdzia, tzn. abyśmy stawali się miłosierni, jak Ojciec nasz jest miłosierny (por. Łk 6, 36). Tę myśl papież Franciszek wyraził w następujących słowach: „Skoro dostąpiliśmy miłosierdzia, stańmy się miłosierni” (Homilia z dnia 11 kwietnia 2021). Te słowa będą stanowić hasło tegorocznego Tygodnia Miłosierdzia.

Żeby jednak owocnie czynić miłosierdzie, trzeba nieustannie otwierać się na Bożą miłość, z której miłosierdzie bierze swój początek. Mając to na uwadze, papież Benedykt XVI przypomina: „Kto chce ofiarować miłość, sam musi ją otrzymać w darze. Oczywiście, człowiek może — jak mówi nam Chrystus — stać się źródłem, z którego wypływają rzeki żywej wody (por. J 7, 37- 38). Lecz aby stać się takim źródłem, sam musi pić wciąż na nowo z tego pierwszego, oryginalnego źródła, którym jest Jezus Chrystus, z którego przebitego Serca wypływa miłość samego Boga: por. J 19, 34” (Deus Caritas est, nr 7). Do przebitego Serca Zbawiciela, które jest otwartym źródłem miłości miłosiernej, przybliżamy się i czerpiemy wtedy, gdy trwamy „w nauce apostołów” – czyli w nauce Ewangelii, gdy trwamy „we wspólnocie” – czyli gdy jesteśmy zjednoczeni w Kościele, gdy trwamy „w łamaniu chleba” – czyli gdy uczestniczymy w Eucharystii i wreszcie, gdy trwamy „w modlitwach” – chodzi tu o modlitwę osobistą i wspólnotową.

Czerpiąc w ten sposób ze źródła Bożego miłosierdzia, stajemy się rzeczywistymi jego świadkami w świecie. Św. Jan Paweł II podczas poświęcenia sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Łagiewnikach powiedział: „Jak bardzo dzisiejszy świat potrzebuje Bożego miłosierdzia! Na wszystkich kontynentach z głębin ludzkiego cierpienia zdaje się wznosić wołanie o miłosierdzie. Tam, gdzie panuje nienawiść i chęć odwetu, gdzie wojna przynosi ból i śmierć niewinnych, potrzeba łaski miłosierdzia, które koi ludzkie umysły i serca, i rodzi pokój. Gdzie brak szacunku dla życia i godności człowieka, potrzeba miłosiernej miłości Boga, w której świetle odsłania się niewypowiedziana wartość każdego ludzkiego istnienia. Potrzeba miłosierdzia, aby wszelka niesprawiedliwość na świecie znalazła kres w blasku prawdy” (Jan Paweł II, Homilia, Łagiewniki 2002 r.).

A zatem świat nieustannie potrzebuje świadków miłosierdzia, ludzi wrażliwych i serdecznych, którzy zmieniają swoje środowiska w miejsca,



gdzie miłość miłosierna staje się rzeczywistością przywracającą nadzieję, gdzie nie zapomina się o tych najbardziej wykluczonych i potrzebujących pomocy.

Wśród świadków Bożego miłosierdzia na szczególną uwagę zasługują – wolontariusze Parafialnych Zespołów Caritas, Szkolnych i Akademickich Kół Caritas, ale też wszyscy ludzie dobrej woli. Dziękuję za Waszą wrażliwość i empatię, za Wasze zaangażowanie wszędzie tam, gdzie potrzebna jest pomoc. To dzięki Wam tak wiele osób doświadcza radości spotkania z ludźmi o dobrym i otwartym sercu, którzy, napełnieni miłością Boga, ofiarują ją innym. Zwłaszcza dzisiaj, gdy nasi Bracia i Siostry z Ukrainy tak bardzo cierpią z powodu rosyjskiej agresji. Wskutek tej wojny, która toczy się tak blisko nas, Caritas Polska wraz z Caritas diecezjalnymi stanęła wobec największych wyzwań organizacyjnych i logistycznych, jakie kiedykolwiek pojawiły się od jej odrodzenia, czyli w jej 30-letniej historii. Prowadzona jest na wielką skalę pomoc zarówno na terenie Ukrainy, jak i w Polsce, dla przybywających uchodźców. Od niedawna ukraińskie rodziny objęto także programem „Rodzina Rodzinie”, który już od lat skutecznie sprawdza się w niesieniu pomocy ofiarom w miejscach dotkniętych konfliktami i kataklizmami – w Syrii, Iraku, Strefie Gazy, Libanie. Caritas Polska prowadzi projekty pomocy humanitarnej i rozwojowej w kilkudziesięciu krajach na świecie.

Wspólnoty Caritas jednocześnie kontynuują i rozwijają dotychczasowe programy pomocy charytatywnej w kraju i za granicą. Cały czas działają domy samotnej matki, ośrodki interwencyjne dla kobiet w kryzysie, świetlice terapeutyczne i resocjalizacyjne, hospicja, okna życia, jadłodajnie, domy dziecka i wiele innych dzieł i akcji pomocowych. Wolontariusze i pracownicy Caritas od wielu lat tworzą miejsca, które stają się domami – wspólnotami domowników, wśród których nikt nie czuje się obco.

Dziś, w patronalne święto Caritas, tradycyjnie w wielu parafiach prowadzona jest zbiórka na cele charytatywne. W imieniu obdarowanych z całego serca dziękuję za ogromną życzliwość, za każdy gest miłosierdzia, który – zgodnie z obietnicą naszego Pana – jest skarbem gromadzonym w niebie (zob. Łk 12,33). Ostatni dzień Tygodnia Miłosierdzia, (tj. sobotę 22 kwietnia), będziemy świętować pod hasłem „Dzień Dobra”, aby bardziej dostrzec, że dobro jest w nas, że dobra jest więcej, że każdy dzień roku zasługuje na to, aby dzielić się dobrem z naszymi bliźnimi.

Jakże ważne są tu słowa papieża Franciszka: „Umacniajmy to, co jest dobre i oddawajmy się służbie dobru” (Fratelli tutti, nr 77).

Niech Boże miłosierdzie przepełnia nasze serca radością i pokojem!

BP WIESŁAW SZLACHETKA

Przewodniczący Komisji Charytatywnej KEP

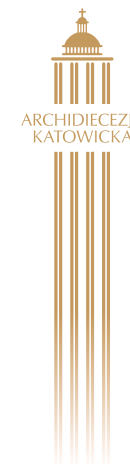
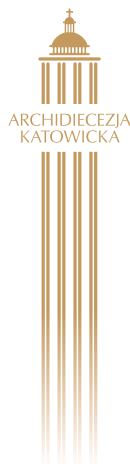
## 50

### Słowo na 80. rocznicę Powstania w Getcie Warszawskim

Nie wiem, czy istnieje jakieś ludzkie słowo odpowiednie do dramatu, który się rozegrał w warszawskim getcie osiemdziesiąt lat temu.

Wiem, że tradycja żydowska nakazuje, aby umierającemu Żydowi wyrecytować słowa „Szema Jisrael”. Tradycja ta wyprowadzona jest z Tory, która poleca odmawiać „Szema” „kładąc się spać”.

Posłuszny temu przykazaniu – które jest nam: Żydom i chrześcijanom wspólne – chcę wypowiedzieć Wam, drodzy Siostry i Bracia Żydzi, zapadający osiemdziesiąt lat temu w „sen śmierci” – od kul na ulicach i barykadach getta, w ogniu palonych, systematycznie jeden po drugim i obracanych w ruinę domów, zabijani gazem czy zatapiani wodą w podziemnych bunkrach – chcę wypowiedzieć Wam i z Wami: „Szema Jisrael”. Ośmielałem się to uczynić z NAJPOKORNIEJSZĄ miłością, w zdeterminowanej bliskości i solidarności, której Wam wtedy tylekroć odmówiono. Ośmielałem się to uczynić z wdzięcznością, że wtedy – w strasznych dniach Zagłady i Powstania w warszawskim getcie broniliście – i obroniliście (!) – godności człowieka, ludzkiego prawa do godnego życia, w tym także prawa do godnego umierania. Ośmielałem się mówić: „SŁUCHAJ, JISRAELU – ADONAJ JEST NASZYM BOGIEM, ADONAJ JEST JEDEN. KOCHAJ BOGA, TWOJEGO BOGA, CAŁYM SWOIM SERCEM I CAŁĄ SWOJĄ DUSZĄ, I CAŁĄ SIŁĄ WSZYSTKIEGO. NIECH SŁOWA, KTÓRE JA DZISIAJ CI NAKAZUJĘ, BĘDĄ W TWOIM SERCU. WPAJAJ JE TWOIM SYNOM. BĘDZIESZ O NICH MÓWIŁ, GDY SIEDZISZ W SWOIM DOMU I GDY IDZIESZ DROGĄ; GDY BĘDZIESZ SIĘ KŁADŁ [NOCĄ] I GDY WSTANIESZ [RANO].



PRZYWIĄŻESZ JE JAKO ZNAK NA TWOJEJ RĘCE I BĘDĄ TEFILIN POMIĘDZY TWOIMI OCZAMI. I WYPISZESZ JE NA ODRZWIACH TWEGO DOMU I NA TWOICH BRAMACH” (Pwt 6, 4 – 9)

Wypowiadam te Słowa z nadzieją, że usłyszymy je także MY WSZYSCY: ludzie, Polacy, chrześcijanie, katolicy XXI wieku; że usłyszymy je właśnie dzisiaj – w 80. rocznicę Powstania w Getcie Warszawskim – tak, by nas wreszcie przestrzegły i przekonały, do czego prowadzi każde bałwochwalstwo i do czego okazuje się zdolny człowiek, który ubóstwia i absolutyzuje swoją ideologię, rasę, naród, w końcu: samego siebie...

Z nadzieją, że nas te SŁOWA ostatecznie nawrócą i ustrzegą!

ABP GRZEGORZ RYŚ

Przewodniczący Komitetu KEP ds. Dialogu z Judaizmem  
Warszawa, 14 marca 2023 roku

## ARCHIDIECEZJA KATOWICKA

ABP WIKTOR SKWORC  
METROPOLITA KATOWICKI

LISTY PASTERSKIE I KOMUNIKATY

51

### Komunikat o archidiecezjalnej pielgrzymce chorych do Piekar Śląskich oraz o święceniach prezbiteratu w katedrze w Katowicach

Bracia i Siostry w Chrystusie!

1. 40 lat temu, 20 czerwca 1983 r. w katowickiej katedrze Chrystusa Króla miało miejsce niezwykle spotkanie św. Jana Pawła II z chorymi i inwalidami pracy. Przedtem św. Jan Paweł II odprawił nabożeństwo

maryjne dla półtora miliona pielgrzymów na lotnisku w Katowicach -Muchowcu i wygłosił homilię. Potem udał się na spotkanie z chorymi do katedry, gdzie powiedział zebranych: „Niech w Waszym trudnym życiu zwycięży Chrystus (...). Życzę wam, żeby wasze cierpienie było apostołstwem, a żeby Bóg zwyciężał w was i przez was”.

Od wielu lat chorzy gromadzą się w maju na swojej pielgrzymce w Piekarach Śląskich. Również w tym roku, 12 maja, spotkamy się u Matki Bożej Piekarskiej, w ramach Archidiecezjalnej Pielgrzymki Osób Chorych, Niepełnosprawnych i Inwalidów Pracy, aby uczcić wspomniane wydarzenia sprzed 40 lat. Zapraszam chorych z całej archidiecezji do wspólnej modlitwy i udziału we Mszy św. przed wizerunkiem Matki Bożej Piekarskiej, Lekarki.

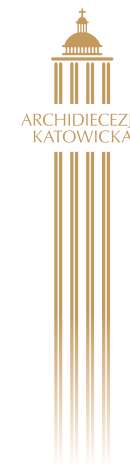
2. Pielgrzymka odbędzie się w przeddzień święceń prezbiteratu. Ośmiu diakonów przyjmie ten sakrament 13 maja br. o godz. 10.00 w katowickiej katedrze. Wszystkich diecezjan zapraszam do duchowego uczestnictwa w tej uroczystości. Od dzisiejszej niedzieli diakoni rozpoczynają rekolekcje przygotowujące ich bezpośrednio do przyjęcia święceń. Diakonów oraz prowadzącego rekolekcje polecam modlitwie całej wspólnoty diecezjalnej, zwłaszcza chorych.

Równocześnie proszę, aby każde odkryte lub dopiero odkrywane powołanie było otoczone życzliwością i modlitewnym wsparciem. Módlmy o światło Ducha Świętego dla maturzystów na czas zdawania egzaminów i podejmowania decyzji o wyborze drogi życiowej. Módlmy się również za wszystkich powoływanych przez Boga do wyłącznej służby Bożej, aby mieli odwagę pójść za głosem powołania, a także o wytrwanie w powołaniu dla tych, którzy już udzielili Bogu pozytywnej odpowiedzi. 24 kwietnia rozpoczęły się zapisy do naszego Seminarium, informacje z tym związane można znaleźć na stronie: [www.seminarium.katowice.pl](http://www.seminarium.katowice.pl).

Wszystkie powyższe intencje powierzamy Bogu za wstawiennictwem patrona naszego Seminarium, bł. księdza Jana Machy, męczennika.

† WIKTOR SKWORC

Arcybiskup Metropolita Katowicki  
Katowice, 25 kwietnia 2023 roku  
VA I-21/23



## HOMILIE METROPOLITY

52

**I zawrę z nimi przymierze pokoju (Ez 37)**

Homilia Arcybiskupa Katowickiego

Dzień skupienia samorządowców; Kokoszyce, 1 kwietnia 2023 roku

W Wielkim Poście w czasie Mszy św. przed Komunią św. powtarzamy słowa: „Panie Jezus Chryste przez Twoją śmierć na krzyżu, Bóg Ojciec wprowadził pokój między niebem i ziemią”.

Siostry i Bracia, trzeba głośno mówić o pokoju, kiedy trwa / trwają wojny; kiedy mówi się o konieczności dozbrajania i wzmożenia produkcji broni a to wszystko zgodnie z łacińską maksymą: *vis pacem, para bellum*. Chcesz pokoju, gotuj się do wojny.

Co na to Katolicka Nauka Społeczna a zwłaszcza nauczanie papieża pokoju Jana XIII, który w roku 1963 przyczynił się do zażegnania III wojny światowej.

„Pokój na ziemi, tak głęboko pożądanym przez ludzi wszystkich czasów, może być ustanowiony i utrwalony jedynie w całkowitym poszanowaniu porządku ustanowionego przez Boga. [...] Godny podziwu porządek wszechświata pozostaje jednak nieustannie w ostrej sprzeczności z nieładem, jaki panuje pomiędzy poszczególnymi ludźmi i między narodami; tak, jakby ich wzajemne relacje nie mogły być regulowane inaczej, jak tylko za pomocą siły. A przecież Stwórca wyrył porządek także w ludzkim istnieniu: ład, który sumienie odkrywa i nakazuje ściśle przestrzegać” (PT nr 1, 3).

Tymi słowami święty papież Jan XXIII rozpoczyna swoją ostatnią encyklikę – swoisty testament dla naszego świata, który wtedy, w połowie lat 60-tych minionego wieku, dopiero zaczynał nabierać kształtów. Encyklikę datowaną na Wielki Czwartek, 11 kwietnia 1963 roku, papież podpisał w prywatnej bibliotece przed obiektami kamer telewizyjnych. Założył wtedy stulę dla podkreślenia, że chodzi o akt religijny.

Encyklika „*Pacem in Terris*” była jak dojrzały owoc, który spadł na głębię wygłodniałej ziemi. Została przyjęta z entuzjazmem nie tylko dlatego, że papież poruszał w niej najbardziej palące problemy tamtych czasów:

szaleńczy wyścig zbrojeń, „równowagę strachu” wobec zagrożenia nuklearnego, poszanowanie praw człowieka we wszystkich wymiarach, promocję kobiet i narodów, które wychodziły spod jarzma kolonizacji, potrzebę prawdziwych autorytetów politycznych o znaczeniu globalnym. Przede wszystkim jednak dawała uzasadnioną nadzieję, gdyż – jak zostało to odczytane – ukazywała, że utożsamiany z papieżem Kościół rozumie świat i pragnienia ludzi. Nie bez znaczenia jest i to, że Jan XXIII osobiście doświadczył dwóch wojen światowych: pierwszej – podczas której pełnił służbę kapelana szpitalnego, drugiej zaś – gdy pełnił funkcję papieskiego przedstawiciela na Bałkanach, które doświadczyły szczególnych okrucieństw.

Encyklika rozszerzyła krąg adresatów tradycyjnie ograniczony do odbiorców katolickich: po raz pierwszy – co papież podkreślił – została skierowana do „wszystkich ludzi dobrej woli”, którym leży na sercu budowanie pokoju. Można więc powiedzieć, że była to encyklika w pewnym sensie misyjna: „Gdy zaś zasady współżycia obywateli są formułowane jako prawa i obowiązki, wtedy ludzie pojmują coraz lepiej wartości duchowe i intelektualne, w szczególności zaś rozumieją, czym jest prawda, czym sprawiedliwość, czym miłość, czym wolność, uświadamiają też sobie, że są członkami społeczności, która zakłada te właśnie wartości. Ale to nie wszystko. Ludzie bowiem, zainteresowani tego rodzaju sprawami, dążą do lepszego poznania prawdziwego Boga osobowego i znajdującego się ponad ludzką naturą. Dlatego też stosunek wiążący ich z Bogiem traktują jako podstawę swego życia – tak swego życia wewnętrznego, jak współżycia z innymi ludźmi” (PT, nr 45) – pisze papież. I dodaje z właściwym sobie optymizmem: „Wszystkich ludzi łączy wspólnota pochodzenia i odkupienia Chrystusowego oraz wspólnota najwyższego celu; wszyscy zostali powołani do udziału w jedności rodziny chrześcijańskiej” (PT, nr 121).

Być może najbardziej aktualną dzisiaj kwestią pozostaje stwierdzenie, że pokój nie jest stanem relacji pomiędzy państwami, lecz jest właściwością wszystkich poziomów społecznej koegzystencji, aż po najbardziej intymne sfery każdej osoby. Do tego stopnia, że Jan XXIII mówi o „całkowitym rozbrojeniu”, które powinno się dokonać także a może przede wszystkim „w sercach ludzkich” (por. PT, nr 113). I zawrę z nimi przymierze pokoju (Ez 37).

Pokój ludzki domaga się pokoju Bożego: „[Pokój] to jednak rzecz tak wspaniała i wzniosła, że człowiek, nawet pełen najlepszej woli, nie jest w stanie tego dokonać w oparciu wyłącznie o swe własne siły. Konieczna



jest bowiem pomoc samego Boga, aby społeczność ludzka stała się możliwie najlepszym odbiciem Królestwa Bożego” (PT, nr 168).

Na zakończenie encykliki papież tak uzasadnia swoje nauczanie: „My, którzy - choć w sposób nieudolny - jesteśmy Namiestnikiem Tego, którego Zwiastun, proroczym natchnieniem wiedziony, nazwał „Księciem Pokoju”, uważamy za swój obowiązek poświęcić Nasze myśli, troski i siły dążeniu do wspólnego dobra wszystkich. A jednak pokój jest pustym słowem, jeśli nie wiąże się ściśle z takim układem stosunków społecznych, jaki, pełni wielkiej nadziei, przedstawiliśmy w ogólnym zarysie w tej Naszej encyklice. Układ - jak powiedzieliśmy - oparty na prawdzie, zbudowany według nakazów sprawiedliwości, ożywiony i dopełniony miłością i urzeczywistniany w klimacie wolności” (PT, nr 167).

„Pacem in Terris” była jak butelka z wezwaniem o ratunek wrzucona w morze globalizującego się świata. Bez wątplenia – biorąc pod uwagę skażoną grzechem ludzką naturę – może nawet w jakimś stopniu utopijna. Jednak także w pod tym względem konieczna, aby obudzić sumienia i podjąć wspólny wysiłek, z nadzieją na lepszą przyszłość.

Podczas audiencji generalnej, 24 kwietnia Jan XIII powiedział: „Nieprzypadkowo zdecydowaliśmy, aby encyklika nosiła datę Wielkiego Czwartku: dnia, w którym Chrystus, mając cierpieć i umrzeć „dla zbawienia naszego i całego świata” pozostawił swoim uczniom pamiętny testament: „Pokój zostawiam wam, pokój mój wam daję” (J 14,27). [...] Pragnęliśmy – jako oddźwięk tamtych słów – zapalić dla ludzi naszego czasu małą lampę. Możecie sobie wyobrazić nasze uczucia, gdy widzieliśmy jak jej światło powoli się rozszerza i przenika do dusz i serc ludzi. Wracając do waszych domów, ojczyzn, bądźcie wszędzie ambasadorami pokoju: pokoju z Bogiem w sanktuarium sumienia, pokoju w rodzinach, pokoju w pracy zawodowej, pokoju z wszystkimi ludźmi na ile to od was zależy... W ten sposób pokój, wielki pokój Boży, rozszerza się na cały świat” o co woła cały Kościół każdego dnia.

W kontekście encykliki aktualne pozostają następujące kwestie:

1. antropologiczna – prawdziwy, niezafałszowany humanizm. Aby przyjąć i zachować pokój potrzeba nawrócenia serca. Szczególnie chrześcijanie – dzisiaj stają wobec alternatywy: z jednej strony Słowo Boże do słuchania i przestrzegania „sine glossa”, tu i teraz, a z drugiej strony zewnętrzne trendy, inspirowane i zdominowane przez obecność idei i idoli, które ostatecznie prowadzą na rafy i mielizny.

2. praw i obowiązków – „Wszelkie współzycie ludzi, jeżeli chcemy, aby było dobrze zorganizowane i rozwijało się pomyślnie, musi opierać się na podstawowej zasadzie, że każdy człowiek jest osobą, to znaczy istotą obdarzoną rozumem i wolną wolą, wskutek czego ma prawa i obowiązki, wypływające bezpośrednio i równocześnie z własnej jego natury. A ponieważ są one powszechne i nienaruszalne, dlatego nie można się ich w żaden sposób wyrzec” (PT, nr 9).

3. porządku według zasad sprawiedliwości i miłości; okazało się, że globalizacja nie przynosi automatycznie, przez sam fakt mnożenia się relacji ekonomicznych i nowych technologii – jak wierzone do niedawna – relacji bardziej pokojowych; co więcej staje się zagrożeniem.

4. realistycznych i skutecznych narzędzi realizacji dobra wspólnego.

Bracia i Siostry! Bóg pragnie z wami dziś zawrzeć / odnowić przymierze pokoju. Bo jako samorządowcy możecie wiele czynić dla społecznego pokoju; bądźcie jego ambasadorami, pamiętając o słowach naszego Zbawiciela, iż błogosławieni są, którzy wprowadzają pokój. A zatem bądźcie błogosławionymi. Niech Zmartwychwstały – napełnia was swoim pokojem. Amen.

## 53

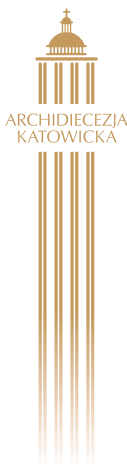
### Prawdziwie, Ten był Synem Bożym

Homilia Arcybiskupa Katowickiego

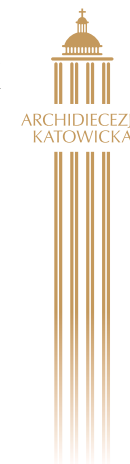
Dzień Skupienia Nauczycieli Akademickich; WŚSD, 1 kwietnia 2023 roku

Wysłuchaliśmy opisu „Męki naszego Pana Jezusa Chrystusa według świętego Mateusza”. Męka i śmierć Jezusa Chrystusa ukazane są w trzech wymiarach.

Proroctwa, jako opisu męki Mesjasza. Porozrzucały w różnych zdaniach w całym Starym Testamencie powstał wiele wieków przed wydarzeniem, zapowiadał fakty. Jego fragmenty słyszeliśmy w pierwszym czytaniu i w psalmie. Proroctwa objawiały prawdziwego Mesjasza. Gdyby dobrze się w nie wczytać i zestawić razem, odkryjemy gotowy scenariusz na drogę krzyżową Jezusa i Jego śmierć. Mamy więc do czynienia z faktami, które wypełniają proroctwa, wypełniają Pisma. To gwarancja,



ARCHIDIECEZJA  
KATOWICKA



ARCHIDIECEZJA  
KATOWICKA



że wszystko jest prawdą, wszystko w ręku Boga, który jako reżyser bosko - ludzkich spraw realizuje plan naszego zbawienia.

Drugie czytanie naświetla nam drugi wymiar: z perspektywy nieba. Jezus, posłuszny swemu Ojcu, przyszedł na świat po to, aby nas zbawić. A zbawienie miało się dokonać przez Jego śmierć. Była ceną. Historia ukrzyżowania to przedziwna historia grzechu, który staje się błogosławioną winą. Zbrodnia popełniona na niewinnym jest przyczyną naszego zbawienia.

I trzeci, ten nam najbliższy, historyczny, znany ze stacji Drogi Krzyżowej, także tej, która od niedawna zdobi ściany seminarystycznej kaplicy. Autorem malarskiej interpretacji wydarzeń opisanych w ewangeliach jest prof. Antoni Cygan. Opisane sceny ewangeliczne unaocniają nam po ludzku wszystko, co doprowadziło do ukrzyżowania Jezusa. A przewijające się dramatyczne kadry drogi krzyżowej ukazują jej przebieg, interpretowany kolorami i osadzeniem wydarzeń na linii ziemi i horyzontu.

W męce i śmierci dokonała się kenoza, ogołocenie Jezusa. Powie o tym św. Paweł: Syn Boży . „nie skorzystał ze sposobności, aby na równi być z Bogiem, ale ogołocił samego siebie, przyjąwszy postać sługi” (2,7).

Ciekawy jest komentarz do tego tekstu niemieckiego teologa Dietricha Bonhoeffer'a (pastor Bonhoeffer został zamordowany 9 kwietnia 1945 roku w obozie koncentracyjnym Flossenbürg. Został powieszony na szubienicy na miesiąc przed zakończeniem II wojny światowej. Bywa nazywany ewangelicznym świętym). Pisał, że Bóg w Chrystusie „nie zbawia nas ze względu na swą wszechmoc, ale na swoją niemoc, stając się całkowicie i autentycznie jak my, śmiertelny i „ogolocony”. Jednak także w tej ostatecznej chwili nie przestaje być Synem Bożym i dlatego w ciemność cierpienia śmierci, kenozy, wprowadza swoją Boskość, która sama w sobie jest wiecznością i nieskończonością, życiem i chwałą. Kenoza Syna Bożego nie jest jednak celem samym w sobie. To nie śmierć herosa, który składa siebie w ofierze; przeciwnie, staje się ona ożywczą zasadą historii, glebą, w które zakorzenia się i rozkwita ziarno zbawienia, źródłem miłości, która przyciąga do siebie ludzkość w odkupieńczym uścisku. Właśnie dlatego, że Ten, który jak my jest „ogolocony” w śmierci, jest Bogiem Zbawiającym.

Dokonana kenoza i ogołocenia Jezusa, dosłownie ze wszystkiego, jest Wielkim Poście dla chrześcijanina przykładem i umocnieniem, aby nie traktować swego życia z jego wszystkimi, nawet wypracowanymi przywilejami, jako czegoś, co słusznie nam się należy i aby pozbywając

się roszczeń, oddać swoje życie z ufnością w ręce Ojca. Ponadto, jeśli opróżnimy nasze serca w sakramencie pokuty z balastu egoizmów i pozwolimy je napełnić Jego Słowem i Duchem, będziemy mieli udział nie tylko w Krzyżu, ale i w chwale Chrystusa.

W tej chwili, po wysłuchaniu pasji, jakby w odpowiedzi ma dramatyczne wydarzenia męki i śmierci Jezusa, możemy milczeniem wołać za rzymskim setnikiem, świadkiem konania i śmierci Jezusa: „Prawdziwie, Ten był Synem Bożym”. Już jutro, za chwilę nadejdzie godzina, czas wyznania i wyznawania tej wiary słowem i świadectwem życia. I życzymy sobie nawzajem, byśmy mieli udział w chwale Chrystusa. Amen.

## 54

### Poruszyło się całe miasto

Homilia Arcybiskupa Katowickiego

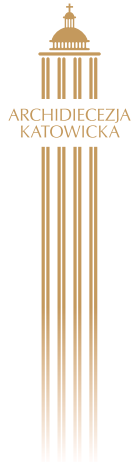
Niedziela Palmowa; Katowice, katedra, 2 kwietnia 2023 roku

Dziś w katedrze Chrystusa Króla przeżywamy Niedzielę Palmową z młodzieżą. Dziękuję wam młodym za inicjatywę tego spotkania w dniu, kiedy wspominamy pierwszą Niedzielę Palmową, wydarzenie sprzed dwóch tysięcy lat. Mówiła o nim ewangelia odczytana bezpośrednio po poświęceniu palm. Była to ewangelia radości, entuzjazmu i głośnego śpiewu Hosanna. Ewangelista zanotował: „poruszyło się całe miasto”.

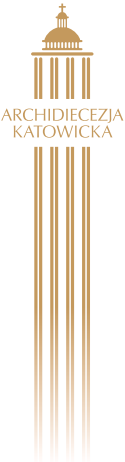
W Niedzielę Palmową wchodzimy też w tajemnicę ostatniej drogi Jezusa, którą przemierzył na tej ziemi, aby zwyciężyć śmierć, aby swoim zmartwychwstaniem dać nam życie. Wtedy też „poruszyło się całe miasto”.

My obecni na krzyżowej drodze Jezusa też jesteśmy poruszeni i w odruchu współczucia, w odruchu miłości miłosiernej stajecie się Weronikami, ocierającymi twarz Jezusa lub Szymonami, pomagającymi nieść krzyż. Może pomagacie waszym bliźnim i rówieśnikom na drodze ich życia; może wspieracie waszych rówieśników z Ukrainy. A na drodze krzyżowej wzmacniacie swoje powołanie do zaangażowania się w dobro, w pomoc drugiemu człowiekowi, w wolontariat.

I tak dokonuje się „rozpoznanie, po co jestem stworzony, z jakiego powodu chodzę po tej ziemi i jaki jest plan Boga dla mnie, dla mojego



ARCHIDIECEZJA  
KATOWICKA



ARCHIDIECEZJA  
KATOWICKA

życia”. Tylko idąc z Chrystusem i za Chrystusem odkryjcie sens życia, będziecie zdolni do podjęcia decyzji nadających życiu sens.

Drodzy Młodzi! Jesteście „Bożym teraz” . tak kiedyś papież Franciszek o was powiedział. Dziś chciałbym dopowiedzieć: jesteście Bożym dziś i jutro. Kiedy patrzę na was – to od ołtarza i ambony – widzę młodość – reprezentację młodzieży archidiecezji katowickiej.

A młodość to przyszłość. Już dziś od was zależą losy waszej rodziny, naszej ojczyzny i losy Kościoła, losy Ewangelii.

Macie misję do spełnienia na nowym kontynencie mediów społecznościowych, gdzie trzeba głosić Dobrą Nowinę i być świadkiem. To jest wasze - twoje zadanie; zadanie i powołanie każdego z nas: wnieść Chrystusa w świat... wołać Chrystus żyje . i jest z nami . jest z Tobą. Bądźcie heroldami tej nowiny, by „ poruszyło się całe miasto”

Kochani! Dziś wspominamy też odejście do wieczności przed 18-tu laty papieża Jana Pawła II. Znałem Go blisko 60 lat, z Krakowa i z Watykanu. Uczył nas rozumienia młodzieży, bo to on jako arcybiskup krakowski bronił Ruchu Światło – Życie; duszpasterstwa dzieci i młodzieży; to w jego sercu zrodziły się ŚDM; to on stawał w obronie młodych prześladowanych za wiarę; to on bronił młodych przed każdą krzywdą i agresją; to on był i nadal jest niewygodnym prorokiem, dlatego był i jest prześladowany. Niech będzie waszym patronem; nie takim pomnikowym, tylko rzeczywistym; przywołujcie go ku pomocy. Pytajcie o niego waszych rodziców i pokolenie dziadków. To On 40 lat temu był w tej katedrze jako papież i spotkał się z inwalidami pracy; z poszkodowanymi w czasie wypadków w przemyśle; skierował do nich słowa wsparcia, pomodlił się z nimi i im pobłogosławił. Powiem wam jeszcze, czym mi najbardziej imponował: miał dla wszystkich i każdego czas.

I pewnie w tej godzinie – choć w wieczności - ma dla nas czas i patrzy na nas z okna domu Ojca niebieskiego; cieszy się każdym z was i wam błogosławi wasze życie. I prosi, byście – jak on – byli świadkami Jezusa i ewangelizowali, bo nieraz mówił, co było wyrazem ogromnego zaufania, młodzi najlepiej ewangelizują młodych.

Kochani życzę wam pięknej Wielkanocy! Niech będzie czasem spotkania z Chrystusem, który żyje w Kościele, w Tobie i dla Ciebie.

Drodzy! Pomóżcie Kościołowi, by pozostał młody świeżością Dobrej Nowiny o Zmartwychwstaniu! I głoscie ją tak, by „poruszyło się całe miasto”.

## 55

**Pielęgnujcie apostołstwo bliskości**

Homilia Arcybiskupa Katowickiego

Msza Krzyżma Świętego; Katowice, katedra, 6 kwietnia 2023 roku

1. Nam – pokoleniom prezbiterów archidiecezji katowickiej – każdy Wielki Czwartek przypomina dzień kapłańskich święceń w tej katedrze, tym bardziej że przez wiele lat biskup katowicki udzielał święceń właśnie w Wielki Czwartek. W ten wielki dzień wielkiego tygodnia w katedrze gromadzi się diecezjalne prezbiterium, aby uczestniczyć we Mszy św. krzyżma. W roku 2012 przeżywałem go z wami po raz pierwszy jako nowy pasterz katowicki. Każde „pierwsze” wydarzenie znajdzie swój finał w wydarzeniu określonym słowem „ostatnie”. Tak więc po raz ostatni jako arcybiskup katowicki modłę się z wami i za was w tym szczególnym dniu powrotu do wiecznika, gdzie początek mają Eucharystia i kapłaństwo.

Ponawiamy i uobecniamy wielką tajemnicę ostatniej wieczerzy; tajemnicę miłości Syna Bożego, który do końca nas umiłował. Zgodnie z tradycją w czasie tej Eucharystii konsekrujemy krzyżmo święte, poświęcamy olej katechumenów i olej chorych, które używane przy udzielaniu sakramentów świętych są czytelnymi znakami wylania łaski Bożej oraz służą budowaniu wspólnoty Kościoła.

W czasie tej Mszy św. odnawiamy też kapłańskie przyrzeczenia i słyszmy umacniające słowa modlitwy za nas.

Drodzy Bracia, to wy jesteście dziś szczególną intencją mojej modlitwy – dziękczynnej i błagalnej. Do składanej dziś ofiary Jezusa pragnę dołączyć krótkie podziękowanie za 12 lat naszej wspólnej posługi i współdziałania w dziele budowania Kościoła archidiecezji katowickiej w perspektywie jej jubileuszów: 100-lecia powstania i istnienia.

Zawsze byłem świadomy tego, iż owocność posługi biskupiej jest związana ze współpracownikami, prezbiterami i diakonami, działającymi w parafiach, niejako na pierwszej linii duszpasterskiego frontu, a także w szkole. Wszystkim wam, drodzy Bracia, składam „Bóg zapłać” za wierną służbę, za współdziałanie, za podejmowanie inicjatyw. Za poważne traktowaniu przyrzeczenia posłuszeństwa według formuły:

„mnie i moim następcom”. Przede wszystkim byliście wierni nauce Kościoła, papieża i kolegium biskupów. Każdego z was obdarzałem pełnym zaufaniem, traktując was jako ludzi dobrej woli, a wy byliście i jesteście solidarni ze swoim biskupem. Bóg zapłać wam za modlitwę, tę liturgiczną i indywidualną, zwłaszcza w chwilach trudnych, a takich w czasie mojej posługi nie brakowało.

W czasie minionych 12 lat starałem się nie być strażnikiem kurialnego biurka, tylko misji i relacji, zgodnie z poleceniem, jakie usłyszał sam Piotr. „Ty ze swej strony utwierdzaj swoich braci” (Łk 22,32) w wierze. Ten proces dokonuje się z wzajemnością, bo bracia i siostry umacniają pasterza, zwłaszcza dziś, kiedy istnieją obok siebie Kościoł realny i medialny. Każde spotkanie z Kościołem realnym jest bardzo wzmacniające, bo spełnia się zapowiedź, że tam, gdzie dwóch albo trzech jest zebranych w Jego imię, tam On jest.

Bracia, jestem wam wdzięczny za waszą pracowitość; za podejmowanie obowiązków bez liczenia godzin nie tyle pracy, ile służby ze świadomością, że *ex hominibus pro hominibus* (z ludu i dla ludu, por. Hbr 5,1) jesteśmy; za ducha misyjnego, posyłającego w dwóch kierunkach: misje i Polacy za granicą; Bóg zapłać za dzielenie z biskupem społecznej i ekologicznej wrażliwości, co manifestowało się szczególnie w latach pandemii oraz w czasie napływu ofiar wojny.

Dlatego podczas niedawnego spotkania z papieżem Franciszkiem w czasie pielgrzymki górniczych wdów i sierot do Watykanu usłyszeliśmy papieskie: „pielęgnujcie apostołstwo bliskości”. Więc starajcie się je pielęgnować i rozwijać darem czasu zgodnie z zasadą: „mój czas jest waszym czasem”. Nawet forma naszej wspólnotowej kapłańskiej jałmużny postnej jako wspólnotowy uczynek duchowieństwa służy pielęgnowaniu bliskości z najbardziej potrzebującymi.

2. Nagle, 14 marca br., w znanych wam okolicznościach przypomniano nam o osobie sługi Bożego ks. Franciszka Błachnickiego, który jak się powszechnie twierdzi, przełożył Vaticanum II na język duszpasterskiej praktyki. Pomyślałem wtedy o słowach kard. Amato, że każdy święty ma swój czas. Widać nadszedł czas Błachnickiego. Dla pokoleń jubilatów, tegorocznych złotych i wcześniejszych, był profesorem teologii pastoralnej, a całe nasze prezbiterium formował poprzez Ruch Światło-Życie, w który jesteśmy bezpośrednio lub pośrednio włączeni. Ważne, byśmy jako prezbiterium Kościoła katowickiego i posługujące tu osoby

życia konsekrowanego pamiętali o jego formacyjnych wskazaniach. Wydaje się, że najważniejsze są dwa.

Pierwsze. Pisał, że „Objawienie się Chrystusa ukazane w Ewangeliach to obraz Chrystusa, który przyszedł posłany przez Ojca, żeby wykonać misję Mu zleconą... Cała Ewangelia jest przeniknięta ideą diakonii: *Christos-Diakonos, Chrystus-Sługa*”, który pierwszy unizył się przed człowiekiem aż do samej ziemi, aby mu umyć nogi.

I wskazanie drugie: „warto tu przypomnieć jedno pojęcie, które pojawia się dzisiaj w chrystologii: «proegzystencja Chrystusa». Proegzystencja, czyli «istnienie dla»... *Propter nos homines et propter nostram salutem*... Chrystus nie ma żadnych własnych celów, które by chciał w swoim życiu ziemskim realizować. On całą swoją egzystencją istnieje dla Ojca, istnieje dla nas ludzi, swoich braci. Jest to życie całkowicie oddane, wydane, poświęcone, życie w służbie, w posłuszeństwie. To jest rzecz najbardziej uderzająca w całym życiu Chrystusa”. A od apostołów „oczekuje utożsamienia się z Nim, właśnie w proegzystencji, w takiej formie życia: pójdz za Mną... Jeżeli *sacerdos alter Christus*, to w tym właśnie wymiarze”. W wymiarze proegzystencji.

3. Proegzystencją była posługa dwóch prezbiterów beatyfikowanych w roku 2022. Nasz Jan Franciszek Macha przemawia do nas przede wszystkim świadectwem życia i męczeńskiej śmierci. Wczoraj w drugim czytaniu w godzinie czytań powiedział nam o męczennikach św. Augustyn: „Oni wypełnili nakaz miłości, od której, według słów Pana, nie ma nic większego. Dali swoim braciom to, co sami wzięli ze stołu Pańskiego”. Więc i my, wpatrzeni w naszego męczennika, dajmy braciom i siostram to, co wzięliśmy ze stołu Pańskiego. Dajmy im Chleb pielgrzymów i miłość pasterską na miarę Tego, który do końca nas umiłował.

Drugi beatyfikowany to kard. Stefan Wyszyński. Jako neoprezbiter zapisał dekalog, któremu był wierny całe życie. Hasłem tych zasad były słowa: *Timete Deum et Illi honorem* (Bójcie się Boga i oddajcie Mu cześć). Przypomnę je: Mów mało – żyj bez hałasu – cisza. Czyń wiele, lecz bez gorączki, spokojnie. Pracuj systematycznie. Unikaj marzycielstwa – nie myśl o przyszłości, to rzecz Boga. Nie trać czasu, gdyż on do ciebie nie należy; życie jest celowe, a więc i każda w nim chwila. We wszystkim wzbudź dobrą intencję. Módl się często wśród pracy – *sine Me nihil facere* (beze Mnie nic nie możecie uczynić). Szanuj każdego, gdyż jesteś odeń gorszy: Bóg pysznym się sprzeciwia. *Omni custodia cu-*



ARCHIDIECEZJA  
KATOWICKA

ARCHIDIECEZJA KATOWICKA



ARCHIDIECEZJA  
KATOWICKA

ARCHIDIECEZJA KATOWICKA

stodi cor tuum quia ex ipso vita procedit (Wszelką mocą strzeż swego serca, ponieważ z niego wypływa życie). Misericordias Dei in aeternum cantabo (Miłosierdzie Boże na wieki wyśpiewywałem będę).

4. I na koniec chciałbym przywołać słowa, jakie wypowiedziałem tu w 25. rocznicę święceń biskupich i ponawiam w bliskiej już perspektywie 50. rocznicy święceń prezbiteratu: Kiedy przeżywam jubileusz, czas szczególnej łaski, to w sanktuarium sumienia uświadamiam sobie prawdę pytania postawionego przez św. Pawła: „Cóż masz, czego byś nie otrzymał? A jeśliś otrzymał, to czemu się chełpisz, tak jakbyś nie otrzymał” (1 Kor 4,7).

Bracia! Niczego nie mam, czego bym nie otrzymał. Dlatego dłużnikiem jestem; dłużnikiem Boga, Kościoła i bliźnich; waszym dłużnikiem jestem, dlatego wam mówię „Bóg zapłać” i dziękuję. Wszystkim i bez wymieniać po imieniu, bo litanie wdzięczności trwałaby bez końca.

Poczucie sprawiedliwości mówi, że dług zaciągnięty w winnicy Pańskiej można odpracować, można odpracowywać. Starłem się o to najlepiej jak mogłem w winnicy tarnowskiej i katowickiej. Staralem się działać ze świadomością aktualności pouczenia Pana: „Tak mówcie i wy, gdy uczynicie wszystko, co wam polecono: «Słudzy nieużyteczni jesteście; wykonaliśmy to, co powinniśmy wykonać» (Łk 17,10).

Właściwie „sługa nieużyteczny” to tytuł honorowy, by przysługujący tym, którzy uczynili wszystko, co im polecono. Czy ktoś przy zdrowych zmysłach może tak o sobie powiedzieć? Nie może, bo po ludzku nie sposób wykonać wszystkiego, co nam polecił Pan. Dlatego jestem dłużnikiem i pozostanę nim do końca moich dni, starając się spłacać Bogu i Kościołowi dług wdzięczności, zawsze modlitwą i pracą, tworzywem cierpienia oraz słowem przeproszenia.

Bracia! Trwajmy na modlitwie, módlmy się za siebie nawzajem i mocą modlitwy budujemy Kościół Chrystusowy, pamiętając, że tylko Bogu samemu należy się cześć i chwała – soli Deo honor et gloria. A nam pozostaje ufność w Boże miłosierdzie: misericordias Dei in aeternum cantabo. Amen.

## 56

**Do Niego należy czas i wieczność. I my**

Homilia Arcybiskupa Katowickiego

Wigilia Paschalna; Katowice, katedra, 8 kwietnia 2023 roku

Słowo Boże, które słyszeliśmy w obfitości, prowadziło nas od dzieła stworzenia do dzieła odkupienia i zbawienia; od stworzonej światłości do światła, którym jest Jezus Chrystus.

Przebyliśmy rozciągnięte w czasie i przestrzeni działanie Boga. Wspominaliśmy historię wielkich dzieł Boga, których nie zapominamy. Prowadził nas Bóg od pierwszego Adama, człowieka z ziemi, do drugiego Adama, Jezusa Chrystusa, człowieka Nieba.

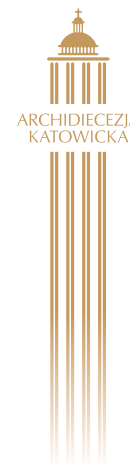
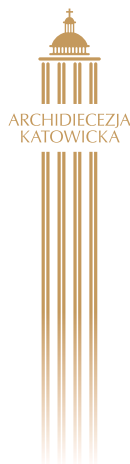
Bracia i Siostry!

W tę świętą noc stanęliśmy przy ogniu, który zapłonął w mroku katedry światłem paschalnej świecy – znaku Chrystusa Zwycięzcy śmierci, piekła i szatana...

Wielkanocny ogień jest dla nas znakiem nadziei – Bóg zna ciemność, w której żyje świat i jego mieszkańcy. Pośród tej ciemności zapalił już swoje Światło – Lumen Christi. W tym Świetle okazuje się, jakie jest nasze powołanie i zadanie. Wy jesteście światłem świata. Tak niech świeci wasze światło przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre czyny i chwalili Ojca waszego, który jest w niebie (Mt 5,14.16).

W świętą Noc Zmartwychwstania stanęliśmy przy wodzie, która symbolizuje bogactwa ziemi, ale jednocześnie odkrywa przed nami inny sens. Oto u proroka Izajasza czytaliśmy o Bogu jako Źródle wody żywej, które nasyci nas łaską i ugasi nasze pragnienie wieczności (por. Iz 12,3-4b). To Źródło zaistniało w przebitym boku Chrystusa. W tym Źródle zostaliśmy obmyci, otrzymaliśmy nowe serce i nowego ducha (por. Ez 36,16-17a.18-28). To z przebitego boku wypłynęła krew i woda; tam wzięły początek sakramenty Kościoła. Chrzt, przez który staliśmy się dziećmi Bożymi; braćmi i siostrami Chrystusa.

To tytuł, byśmy innych prowadzili do Źródła wody żywej, czyli do Chrystusa, który jeden odpowiada na najgłębsze ludzkie pragnienia. Dlatego dzisiaj wspominając nasz własny chrzt wyrzekniemy się złe-



go ducha i wyznamy naszą wiarę, aby służyć Bogu w Trójcy Jedynemu, przemieniając Boże słowo w świadectwo miłości, przebaczenia, sprawiedliwości, uczciwości i pokoju.

Ostatecznie wrócimy do wieczerki, aby w Eucharystii spotkać zmartwychwstałego Pana. On karmi nas Ewangelią życia, przez którą zostaliśmy przemienieni i zbawieni. Dlatego powtarzamy za św. Piotrem: „Panie, do kogóż pójdziemy ? Ty masz słowa życia wiecznego.” (J 6, 68). On karmi nas sobą, swoim Ciałem i Krwią, aby dokonywał się proces naszego upodobnienia do Niego.

Tak wzmocnieni, wierni naszemu posłaniu i misji, chcemy iść i zwiastować innym Boga żywego i bliskiego, który wzywa człowieka do zjednoczenia ze Sobą i ukazuje mu niezawodną nadzieję życia wiecznego.

Dlatego wyjdziemy z wieczerki z Chrystusem, aby idąc w procesji zwiastować, że On jest z nami po wszystkie dni aż do skończenia świata, że przez Kościół, w który wierzymy Królestwo Chrystusa staje się rzeczywistością ku wieczności.

Idźmy w niepokój i zamęt współczesnego świata. Idźmy oświeceni światłem Chrystusa, napełnieni wodą Jego łaski, nasyceni pokarmem słowa Bożego i Eucharystii. Nie lękajmy się głosić Dobrej Nowiny, Ewangelii życia – Jezusa Chrystusa Zmartwychwstałego!

Pamiętajmy: Chrystus wczoraj i dziś. Do Niego należy czas i wieczność. I my mieszkający na peryferiach kosmosu, żyjący na stacji przesiadkowej o nazwie Ziemia, aby ostatecznie osiedlić się w nowej ziemi, w przybytku Boga z ludźmi. Tam otrze z naszych oczu wszelką łzę i śmierci już odtąd nie będzie. Ani żałoby, ni krzyku, ni trudu już [odtąd] nie będzie. Jam Alfa i Omega. Początek i koniec. To On zmartwychwstał Pan da nam darmo pić ze źródła wody życia i ugasi nasze pragnienie wieczności. Amen.

## 57

**aby owce miały życie... w obfitości**

Homilia Arcybiskupa Katowickiego

Wielkanoc; Piekary Śl., kalwaria, 9 kwietnia 2023 roku

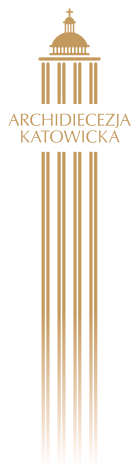
Przed chwilą, na początku Mszy św., każdy z Was usłyszał pozdrowienie, które było powtórzeniem słów Zmartwychwstałego Chrystusa – „Pokój wam!” To pozdrowienie i życzenie zarazem, przekazane nam z rzeczywistości światła i pokoju, do której Chrystus powrócił. Fakt zmartwychwstania Chrystusa nie oznacza jednak, że nas opuścił i pozostawił samych na drodze ziemskiego życia. Wręcz przeciwnie – przez swoje zmartwychwstanie Jezus Chrystus zbliżył się do nas i potwierdził prawdziwość swej obietnicy: „Ja jestem z wami po wszystkie dni aż do skończenia świata” (Mt 28,20).

Zmartwychwstały Chrystus jest więc z nami podczas sprawowanej liturgii. Wierząc w tę rzeczywistą obecność Chrystusa, dobrze rozumiemy św. Ambrożego, który powiedział: „Chryste, ukazałeś mi się twarzą w twarz. Spotkałem Cię w Twoich sakramentach”. Tak, biała hostia, która już za chwilę zostanie konsekrowana, a następnie ukazana Wam wszystkim, to Ciało Jezusa Zmartwychwstałego, Baranka Bożego, który zglądził grzechy świata.

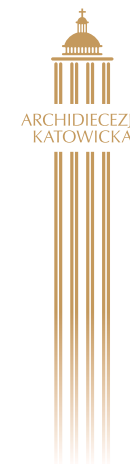
Drodzy wyznawcy Chrystusa Zmartwychwstałego! Chrystus jest wśród nas obecny poprzez słowo Boże i pisma, które nam wyjaśnia. Spójrzmy zatem na słowa, które towarzyszyły nam w liturgii paschalnej, a które mówią bez cienia wątpliwości, że Chrystus powstał z martwych.

Ku Bogu Ojcu zwraca nasze myśli dzisiejsze I czytanie mszalne, mówiące o św. Piotrze, który opowiada w domu Centuriona w Cezarei o zmartwychwstaniu. Wyraźnie podkreśla, że to Bóg Ojciec namaścił Jezusa Chrystusa Duchem Świętym i mocą.

„Dlatego, że Bóg był z Nim, przeszedł On dobrze czyniąc i uzdrawiając wszystkich, którzy byli pod władzą diabła. ( ) Bóg wskrzesił Go trzeciego dnia i pozwolił Mu ukazać się nie całemu ludowi, ale nam wybranym uprzednio przez Boga na świadków, którzyśmy z Nim jedli i pili po Jego zmartwychwstaniu” (Dz 10,38.40).

ARCHIDIECEZJA  
KATOWICKA

ARCHIDIECEZJA KATOWICKA

ARCHIDIECEZJA  
KATOWICKA

ARCHIDIECEZJA KATOWICKA

Wysłuchując się w te słowa, wysławiamy niewidzialnego Boga i dziękujemy Mu za Jezusa Chrystusa - za dzieło naszego odkupienia dokonane na drzewie krzyża i za Jego zmartwychpowstanie, które otwiera nam drogę do zbawienia – do domu Ojca w niebie.

Potwierdzeniem prawdy tych słów jest nauczanie innego wielkiego apostoła - św. Pawła, który określa wierzących w Chrystusa jako tych, którzy przez Chrystusa już zmartwychwstali. Przykładem tego są słowa, jakie usłyszeliśmy dziś w drugim czytaniu, z listu do Kolosan. Każdy z nas, uczniów Chrystusa, to człowiek, którego życie, dzięki zmartwychwstaniu naszego Pana, zmienia się, ale się nie kończy. Dlatego w duchu wdzięczności za otwarte przed każdym z nas perspektywy życia wiecznego i zmartwychwstania powtarzamy dziś za św. Piotrem:

„Niech będzie błogosławiony Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa. On w swoim wielkim miłosierdziu przez powstanie z martwych Jezusa Chrystusa na nowo zrodził nas do żywej nadziei; do dziedzictwa niezniszczalnego” (1 P 1, 3n. ).

Bracia i Siostry! Jesteśmy dziedzicami tej żywej nadziei i niezniszczalnego dziedzictwa! Dlatego „w tym dniu wspaniałym wszyscy się weselmy” i dziękujemy Bogu za życie i nieśmiertelność.

Pisarz i poeta Leon Bloy powiedział, że „zmartwychwstanie Chrystusa jest jedynym usprawiedliwieniem dla świata”; dla świata takim jakim jest, w jakim żyjemy, zmagając się z trudną codziennością i wszelkimi ograniczeniami ludzkiego losu. Nieodpartym jej towarzyszem jest głód - nie chodzi tylko o brak chleba, ale o brak wolności, szczęścia, miłości, nade wszystko dziś brak pokoju. Nie znajdzie ich człowiek - nawet gdyby uparczywie szukał tylko i wyłącznie w rzeczywistości świata zarządzanej przez ludzi. Gdzie rządzi zasada „vis pacem para bellum”.

A jeśli znajdzie ich namiastkę, to tylko na jakiś ograniczony czas. Albowiem „przemija postać tego świata” (1 Kor 7,31) i przemija także postać człowieka. Przemijają traktaty i koalicje. Giną kolosy na glinianych nogach jak domki z kart. Wszyscy tej przemijalności doświadczamy i nieraz nie potrafimy się z tym pogodzić.

Bracia i Siostry! Nie może tak być, a mówi nam o tym powszechne pragnienie ludzkich serca, że to, co nazywamy światem, jest wszystkim. Choćbyśmy nie wiadomo jak długo żyli, jak dużo posiadali, jak wiele uczynili, nasze serca wciąż będą nienasycone i spragnione życia. Rzeczywiście nasze narodziny dla świata nie miałyby większego sensu, gdyby nie było

zmartwychwstania i dopełnienia w Chrystusie – „nic by nam nie przyszło z daru życia, gdyby nie było zbawienia”. Tego pragnie Jezus Chrystus, Dobry Pasterz chcący, aby owce miały życie w obfitości (por. J 10, 10).

Moi Drodzy! Ewangelia Niedzieli Zmartwychwstania Pańskiego ukazuje nam apostołów Piotra i Jana, którzy pierwszego dnia po szabacie przybyli do grobu Jezusa, weszli do wnętrza, ujrzeni i uwierzyli. I my przybyliśmy w pierwszy dzień tygodnia do kościoła p.w. Zmartwychwstania Pańskiego tu na piekarskiej Kalwarii, aby spotkać Chrystusa. Apostołowie zobaczyli pusty grób. My natomiast zobaczymy w Eucharystii Ciało Chrystusa Zmartwychwstałego. Spotkamy Zwycięzcę piekła, śmierci i szatana – Tego, który nadaje sens naszemu życiu i cierpieniu.

Pochylmy się więc już nie przed płótnem i chustą w pustym grobie, ale przed Zmartwychwstałym Panem! A następnie podnieśmy głowy i za przykładem apostołów bądźmy świadkami Chrystusa zmartwychwstałego.

Od tej pory szukajmy tego, co w górze, gdzie przebywa Chrystus zasiadając po prawicy Boga! Dążmy do tego, co w górze, a nie do tego co na ziemi. Niech nasze życie dziś odnowione łaską Zmartwychwstałego będzie życiem zbawionych i radosnych świadków zmartwychwstałego Pana!

Chrystus zmartwychwstał - prawdziwie zmartwychwstał. Alleluja!

## 58

### Bp Herbert Bednorz

wprowadzenie do Mszy świętej

34. rocznica śmierci bp. Bednorza; katedra, 12 kwietnia 2023 roku

Dziś przypada 34 rocznica przejścia do Domu Ojca, IV-go biskupa katowickiego Herberta Bednorza. Przy okazji kolejnych rocznic, staram się jako świadek jego życia i pasterskiej posługi przypominać to, co koresponduje z tym co aktualne.

Dr Bednorz w roku 1950 został zamianowany biskupem koadiutorem i po śmierci bpa Stanisława Adamskiego (1967) został biskupem katowickim.

Kiedy przeżywamy kolejny rok duszpasterski pod hasłem „Wierzę w Kościół Chrystusowy” to zaświadczam, że bp Bednorz nie tylko wierzył w Kościół Chrystusowy, ale z nim się identyfikował i kochał Kościół,



starając się go budować swoją posługą, przede wszystkim sprawując sakramenty święte i wizytując niezamordowane parafialne wspólnoty. To on właśnie rozbudował na kilka dni program wizytacji w parafiach, w który wprowadził osobne spotkania z wszystkimi grupami katolickiego laikatu; w tym z radą duszpasterską. I kiedy dziś tak wiele słyszymy o potrzebnie postawy synodalności i wysłuchiwanie, to on taką postawę praktykował. Wysłuchiwaniami były również nacechowane spotkania z rodzinami wielodzietnymi w miejscu ich zamieszkania czy spotkania z chorymi w miejscu ich zamieszkania.

A kiedy zainicjował w diecezji katowickiej pierwszy synod, zakończony w 1975 r., to na mocy specjalnego indultu Stolicy Apostolskiej w prace synodalne wprowadził katolicki laikat – od robotników po profesorów uniwersytetu i politechniki śląskiej, kobiety oraz osoby życia konsekrowanego. Starał się być blisko diecezjan i nie stwarzał niepożądanego dystansu.

Jego wiara w Kościół Chrystusowy przejawiała się w trosce o budowę nowych kościołów w katowickiej diecezji. Bez jego determinacji nie mielibyśmy tak gęstej sieci parafialnej, które ułatwia budowanie parafialnych wspólnot. Starał się je ożywiać poprzez wpieranie i propagowanie Ruchu Światło-Życie. W każdej sytuacji – nawet na forum zebrania plenarnego KEP – promował ten Ruch i bronił dziś S. B. Franciszka Blachnickiego, twórcę Ruchu.

Budować Kościół – to znaczy również – osadzić go mocno na skale Piotra. Dlatego o każdej wizycie w Watykanie informował diecezjan a od wyboru arcybiskupa krakowskiego Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową nie spoczął w staraniach, aby na trasie jego pielgrzymki znalazły się Piekary. To dzięki staraniom bpa Bednorza Jan Paweł II był 40 lat temu w Katowicach i w tej katedrze, na co ówczesne władze nie chciały się zgodzić.

Zaś dla strony kościelnej było to niewyobrażalne, by papież nie wstąpił do katedry. Ostatecznie wszelkie przeciwności zwyciężyła myśl – i to było niewątpliwie działanie Ducha Świętego – iż w katedrze Jan Paweł II spotka się z inwalidami pracy. A tych w uprzemysłowionym regionie nie brakowało. Dlatego tego spotkania nikt nie odważył się storpedować, odbyło się i nabrało historycznego znaczenia.

Eucharystią dziękujemy za życie i posługę śp. bpa H. Bednorza w 34 rocznicę jego śmierci. Bóg zapłać mu za liczne znaki wiary w Kościół Chrystusowy.

Czytamy w Apokalipsie: „Błogosławieni, którzy w Panu umierają - już teraz. Zaiste, mówi Duch, niech odpoczną od swoich móżdżków, bo idą wraz z nimi ich czyny” (Ap 14, 13).

Przepróśmy Boga za nasze grzechy.

## 59

### Pielęgnujcie mocą Eucharystii apostołstwo bliskości

Homilia Arcybiskupa Katowickiego

Święto Caritas; Katowice, katedra, 15 kwietnia 2023 roku

1. Kościół Chrystusowy, w który wierzymy, poleca świętować zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa przez całą oktawę. Od Wielkiej Nocy we wspólnocie ludu Bożego rozlewa się nieustannie paschalna radość; z każdym dniem w sercach wiernych mnożą się dary Zmartwychwstałego i wezwania, jakie przed nami stawia. Dzisiaj poleca i nam: „Idźcie na cały świat i głosicie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu”.

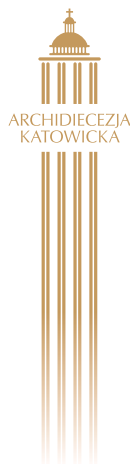
Aktualnie nasza paschalna radość spleta się z modlitewnym zatroskaniem o pokój w ludzkiej rodzinie, zwłaszcza na Ukrainie, i z wołaniem o miłosierdzie Boże dla nas i świata całego.

Pełni nadprzyrodzonej radości, ale też powagi i nadziei, przystępujemy do celebry święta Bożego Miłosierdzia, święta Caritasu. Witam was obecnych w katowickiej katedrze, zaangażowanych w dzieła Caritasu naszej archidiecezji. A to zaangażowanie nosi znamię służby w postawie miłości miłosiernej.

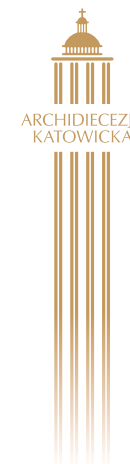
Sługą wszystkich był Jezus, który w Wielki Czwartek, myjąc nogi swoich uczniów, przekazał nam testament miłości: „To jest moje przykazanie, abyście się wzajemnie miłowali jak Ja was umiłowałem” (J 15,12). To tak, jakby powiedział: „Służcie sobie nawzajem, jak Ja wam służyłem”.

Szczytem zbawczej służby Chrystusa była Golgota i krzyż. W służbie krzyża oddał On siebie w całkowitej ofierze, abyśmy życie mieli i mieli je w obfitości.

2. Służebna miłość Jezusa Chrystusa jest aktualizowana w każdej Eucharystii. W niej Zbawiciel uniża się niewypowiedzianie i staje się dla nas pokarmem. Dlatego Eucharystia jest szkołą – miejscem i czasem – uczenia się służby. Wezwanie Jezusa: „To czyńcie na Moją pamiątkę”



ARCHIDIECEZJA  
KATOWICKA



ARCHIDIECEZJA  
KATOWICKA

odnosi się nie tylko do konsekrowania chleba i wina, ale też do naśladowania Jego gestu umywania nóg.

W Liście apostołskim „Zostań z nami, Panie” św. Jan Paweł II przypomniał nam, że Eucharystia jest potężnym „bodźcem, skłaniającym nas do autentycznego angażowania się w budowanie społeczeństwa bardziej sprawiedliwego i braterskiego. W Eucharystii Bóg nasz ukazał najdalej posuniętą formę miłości, obalając wszelkie kryteria panowania, które nazbyt często określają relacje międzyludzkie, i potwierdzając w radykalny sposób kryterium służenia: «Jeśli kto chce być pierwszym, niech będzie ostatnim ze wszystkich» (Mk 9,35)”. „Nieprzypadkowo – kontynuuje Ojciec Święty – w Ewangelii Jana nie znajdujemy opisu ustanowienia Eucharystii, jest w niej natomiast opis «umywania nóg»: unizając się do umywania nóg swoim uczniom, Jezus w niedwuznacny sposób wyjaśnia sens Eucharystii” (MND 28).

„Jeśli kto chce być pierwszym, niech będzie ostatnim ze wszystkich i sługą wszystkich” (Mk 9,35). Służba bliźnim jest warunkiem prawdziwej i godziwej celebracji mszy św. w każdej parafialnej wspólnoty. „Nie łudźmy się – przestrzega święty papież – za prawdziwych uczniów Chrystusa zostaniemy uznani, jeśli będziemy się wzajemnie miłować, a w szczególności, jeśli otoczmy troską potrzebujących. To właśnie jest kryterium sprawdzania autentyczności naszych celebracji eucharystycznych” (MND 28).

3. Bracia i Siostry! Jako członkowie parafialnych oddziałów Caritasu, pracownicy instytucji Caritasu, często, może nawet codziennie uczestniczyć we mszy św., nazywanej też łamaniem chleba. Mszalna celebra uczy łamania powszedniego chleba, dzielenia się codziennym napojem – uczy postawy służby. Chleb i wino, które widzimy na ołtarzu, a które po preistoczeniu stają się pokarmem duchowym, poza ołtarzem, w życiu codziennym, zaspokajają podstawowy głód człowieka. Tym samym uczta eucharystyczna staje się wezwaniem, aby dzielić się chlebem i napojem z bliźnim, aby dzielić się z nim tym wszystkim, czego on potrzebuje do życia.

Chleb i napój powinny znajdować się na stole każdego człowieka. Czasem jednak brak jednego i drugiego, co wymaga interwencji społeczeństwa, w tym i kościelnej wspólnoty. I nie wystarczy tu organizowanie wielkanocnego śniadania czy wigilii, bo chleb i napój to potrzeby powszednie. Wołamy: chleba naszego powszedniego, zwyczajnego, codziennego daj nam dzisiaj. Jest tak potrzebny jak powietrze i woda. I są miejsca i ludzie – zazwyczaj osoby życia konsekrowanego – które nasz Pan opisał w ewan-

gelicznej przypowieści o szczęśliwym słudze, które mają charyzmat, aby w postawie czujności na czas rozdawać żywność (por. Mt 24,45nn).

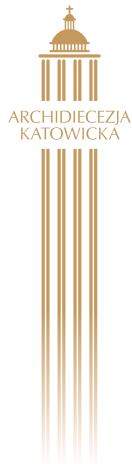
Bracia i Siostry! Złożyć ofiarę Chrystusa to znaczy kontynuować ją w życiu pełnym poświęcenia dla bliźnich. Niech te słowa staną się dla wspólnoty Caritasu w naszej archidiecezji i dla wszystkich diecezjan drogowskazem na terażniejszość i przyszłość. Oby w diecezjalnej wspólnocie przyszłość była coraz bardziej budowana na postawie służby i aktywnym przyoblekaniu przykazania miłości bliźniego w miłosierny czyn rozdzielania żywności; oby działało się to w oparciu o eucharystyczną duchowość, która jest na wskroś przeniknięta wezwaniem do miłosiernego działania.

4. Bracia i Siostry! Służby – mającej swoje źródło w Eucharystii – nie można ograniczyć tylko i wyłącznie do dzielenia się tym, co materialne, do przekazywania żywności w ścisłym tego słowa znaczeniu, bo od Jezusa słyszymy też inne pouczenie: „Nie samym chlebem żyje człowiek, lecz każdym słowem, które pochodzi z ust Bożych” (Mt 4,4b). Ważne jest dzielenie się samym Chrystusem, a to nazywa się apostołstwem i ewangelizacją.

„Bo nie możemy nie mówić tego, cośmy wiedzieli i słyszeli” – przekonują apostołowie. Podczas każdej Eucharystii widzimy i słyszymy Jezusa – więc nie możemy o Nim milczeć! Ten Zmartwychwstały, Eucharystyczny Chrystus wysłał nas nie tylko dzisiaj, ale zawsze, po każdej mszy św.: „Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu”. Nakaz ten Kościół realizuje od początku. Głosić Ewangelię to znaczy głosić Jezusa Chrystusa Ukrzyżowanego i Zmartwychwstałego – ostatecznie znaczy to: głosić ŻYCIE. Dobrą Nowinę! To znaczy uzdrowić – jak apostołowie – i mówić do upadłych: „wstań i chodź!”.

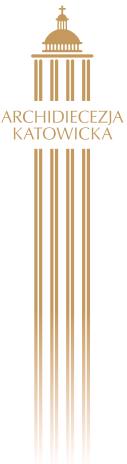
„Jeśli kto chce być pierwszym, niech będzie ostatnim ze wszystkich i sługą wszystkich” (Mk 9,35). Być dzisiaj sługą wszystkich oznacza być sługą życia, także życia człowieka starego, zniedołężniałego, wyniszczonego całożyciową pracą; także człowieka upadłego. To znaczy również stawać w obronie życia od poczęcia do naturalnej śmierci.

Drodzy Bracia i Siostry! W waszej codziennej działalności docieracie do ludzi w podeszłym wieku. Nawiedzacie ich w domach, przygotowujecie do przyjęcia sakramentów świętych, organizujecie wigilijne wieczery i wielkanocne śniadania, przekazujecie różne paczki i upominki. Składam serdeczne „Bóg zapłać!” za troskę o seniorów w parafiach, domach i hospicjach prowadzonych przez Caritas. Cieszymy się tym, że



ARCHIDIECEZJA  
KATOWICKA

ARCHIDIECEZJA KATOWICKA



ARCHIDIECEZJA  
KATOWICKA

ARCHIDIECEZJA KATOWICKA



dzięki działalności Caritasu wciąż rozrasta się świadomość zatroskania o ludzi starszych i samotnych. Zachęcam was do dalszych tego rodzaju działań, m.in. do tworzenia parafialnych klubów, świetlic – miejsc spotkań, bo nie jest dobrze być człowiekowi samemu. Miejcie odwagę współpracować z lokalnym samorządem – dla wspólnego dobra.

A wobec trwającej nadal wojny na Ukrainie „Bóg zapłać” wszystkim za zaangażowanie w działania Caritasu na rzecz uchodźców: w centrali Caritasu, w magazynach, punktach recepcyjnych w Centrum Pomocy Migrantom i Uchodźcom oraz w naszych parafiach i ośrodkach.

Celebrując święto miłości miłosiernej, dziękuję parafialnym oddziałom Caritasu oraz wszystkim caritasowym pracownikom naszych placówek i ośrodków oraz wolontariuszom za wszelkie gesty „służby najmniejszym”, które „przywracają nadzieję ubogim” (EinE 86) i wzmacniają w nich świadomość, że są w Kościele Chrystusowym.

Drodzy! Kiedy w piątek, 24 marca br. kończyła się prywatna audyencja dla wdów i górniczych sierot po górnikach poległych w kwietniu ubiegłego roku w kopalniach „Zofiówka” i „Pniówek”, papież Franciszek powiedział do nas, duchownych: „pielęgnujcie apostołstwo bliskości”. I to zadanie przekazuję dziś wszystkim posługującym pod sztandarem Caritasu: „pielęgnujcie apostołstwo bliskości mocą Eucharystii”. Amen.

## 60

### **Błogosławieni jesteście, którzyście uwierzyli**

Homilia Arcybiskupa Katowickiego

Niedziela Bożego Miłosierdzia; Tychy, 16 kwietnia 2023 roku

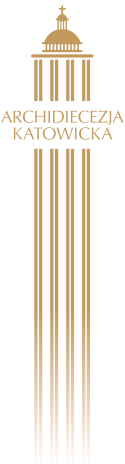
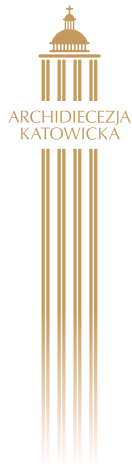
Rozsypały się iskry Bożego Miłosierdzia z Łagiewnik na cały świat. W wielu miejscach świata wierni patrzą na obraz Miłosiernego i wołają z wiarą: „Jezu, ufam Tobie!”. Istotą kultu Bożego Miłosierdzia jest wiara, a mówiąc dokładniej: zaufanie człowieka do Boga, niewzruszona ufność stworzenia pokładana w miłosiernym Stwórcy. Święta Faustyna pisze w Dzienniczku: „Kiedy dusza moja jest udręczona, myślę tylko tak: Jezus jest dobry i pełen miłosierdzia, a choćby się ziemia usunęła spod stóp moich, nie przestanę Mu ufać” (1192). W świecie jaki jest, pełnym podziałów, wrogości, nienawiści i wojny, pośród trudności życia rodzin-

nego i zawodowego: różnorodnej biedy, nade wszystko moralnej i braku zdrowia – tym usilniej powinniśmy nasz los, terażniejszość i przyszłość, składać w przebite, miłosierne serce i dłonie paschalnego Chrystusa.

Bracia i Siostry! Taka postawa całkowitej ufności, szczerości i zawierzenia nie jest łatwa. Jak mówi o tym dzisiejsza Ewangelia, nie było to łatwe nawet dla Chrystusowego apostoła – św. Tomasza. Na pewno wiele bólu i udręki sprawiały Tomaszowi trawiące go zwątpienia, niepokoje, niepewności. Zmagania podobne do Tomaszowych stają się czasem także i naszym udziałem. Może w chwilach trudnych, w dramatycznych przeżyciach i doświadczeniach w nasze serca wkrada się nieufność, zniechęcenie, zwątpienie, bolesne pytania: Czy Bóg o mnie pamięta? Czy mi przebaczy? Czy rzeczywiście jest aż tak miłosierny? Czy Chrystus prawdziwie zmartwychwstał – może to wszystko jest jakąś legendą, wzniosłym mitem? A moja wiara pomyłką? Poeta Roman Brandstaetter swój opis takich Tomaszowych rozterek, nękających wielu współczesnych ludzi, kończy wymownym epilogiem: Przez zamknięte drzwi wszedł Chrystus | I położywszy dłoń na mojej głowie, rzekł: | „To Ty jesteś dowodem mojego istnienia, | Tomasz, gdyż jesteś moją otwartą raną | Miejscem cierni, gwoździ i włóczni” (Niewierny Tomasz).

Bracia i Siostry! Męka, śmierć i zmartwychwstanie Jezusa są szczytowym objawieniem miłosiernej miłości Boga. Misterium paschalne – przeżywane w każdej ofierze mszy św. – to znak tej miłości, obejmującej indywidualnie każdego z nas. Chrystus mówi nam za pośrednictwem św. Faustyny: „Spójrzcie na Moją Mękę i jeśli nie wierzycie Moim słowom – wierzcie przynajmniej Moim ranom”. Dzisiejsze święto stawia nam przed oczyma nieskończoną dobroć i miłość Boga i wzywa do patrzenia na nasze życie właśnie przez pryzmat tej Bożej dobroci. Dziś Chrystus zwraca się do nas podobnie jak do wątpiącego Tomasza w Ewangelii, któremu kazał oglądać swe rany: „Spójrz, bracie i siostrze, na własne życie, może bardzo poszarpane, na twe pogmatwane losy, dręczące cię zwątpienie, lęk i niepokój, na upokarzający cię grzech – spójrz na to wszystko przez pryzmat paschalnych misteriów. To znaczy uświadom sobie, że im bardziej twoje życie przypomina Moją krwawiącą ranę, miejsce cierni, gwoździ i włóczni – tym wyraźniej objawia też nieskończone Boże miłosierdzie”.

Święto Bożej Miłości uświadamia nam więc, że każdy jest żywym dowodem na istnienie miłosiernego Boga. Jezus Zmartwychwstały – przez kult Miłosierdzia Bożego – przypomina światu, że każde życie



jest bezcenne w Jego oczach, że śmierć nie musi mieć ostatniego słowa, że każdy, kto zanurzy się w źródło łask paschalnych i wejdzie na drogę świętości, może z ufnością i niezachwianą nadzieją patrzeć w przyszłość, a nawet dalej, poza granice doczesności. Jezus zapewnił nas przez Faustynę: „Dusze, które szerzą cześć miłosierdzia Mego, osłaniam przez całe życie, jak czuła matka swe niemowlę, a w godzinie śmierci nie będę im Sędzią, ale miłosiernym Zbawicielem”. Jakaż to wspaniała obietnica!

Spotkanie Boga zawsze owocuje misją. W wieczniku apostołowie zostali posłani: „Weźmijcie Ducha Świętego. Którym odpuscicie grzechy, są im odpuszczone...” (J 20,23). Po darach sakramentu kapłaństwa i Eucharystii Kościół otrzymuje święty znak pokuty i pojednania – znak Bożego miłosierdzia. Odtąd uczniowie Pana, którzy przyjęli sakrament święceń, są powołani, aby nieść miłosierdzie Boga człowiekowi, który się nawraca.

W tej misji Kościoła szczególne miejsce zajmuje św. Faustyna – apostołka Bożego Miłosierdzia. Nie tylko uwierzyła, nie tylko uwielbiła Chrystusa, ale przyjęła zlecone jej przez Zmartwychwstałego zadanie: objawić światu niezgłębione bogactwo miłosierdzia Bożego. Czytamy w Dzienniczku: „Napisz to: nim przyjdę jako Sędzia sprawiedliwy, przychodzę wpierw jako Król Miłosierdzia”. Owoców służby Królowi Miłosierdzia, jaką podejmowała św. Faustyna, doświadczamy szczególnie tu, w parafii Bożego Miłosierdzia. Przychodzimy tutaj prosić o wiarę, pragniemy czynić naszym Tomaszowe wyznanie: „Pan mój i Bóg mój!”. Słysząc w nim echo innego wołania: „Jezu, ufam Tobie!”. To powinna być deklaracja streszczająca i obejmująca całe nasze życie – swoiste motto istnienia. To może być najkrótsza modlitwa.

Celebruujemy Eucharystię – pamiątkę męki, śmierci i zmartwychwstania Jezusa Chrystusa. To sakrament posłania, misji. „Jeśli się przeżyło rzeczywiste doświadczenie Zmartwychwstałego, posiliło Jego ciałem i krwią, doświadczoną w ten sposób radości nie można zatrzymywać dla siebie samego. Spotkanie z Chrystusem, nieustannie pogłębiane w bliskości spotkania eucharystycznego, budzi w Kościele i w każdym chrześcijaninie palącą potrzebę dawania świadectwa i ewangelizacji” (MND 24).

Drodzy Czyciele Bożego Miłosierdzia!

Apostolstwo miłosierdzia to konkretne odniesienie do bliźnich: „Człowiek naprawdę miłosierny rozszerza swoje więzy, utożsamia się z cierpiącym nędzę bratem, naraża swoją wolność na najwyższe ryzyko, ryzyko zatury. Ale dopiero wtedy może spotkać Jezusa i dotknąć Jego ran.

Dopiero wtedy może poznać Tego, który swoim życiem i śmiercią ofiarował nam niewyrachowane miłosierdzie dla naszego szczęścia i wiecznego zbawienia” (por. K. Rahner, Pochwała miłosierdzia). Ewangelia uczy jednoznacznie: „Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią” (Mt 5,7). Święty Jan Paweł II – ten, który ustanowił dzisiejsze święto, który w wigilię Święta Miłosierdzia powrócił do domu Ojca, napisał, że te słowa są streszczeniem całej Ewangelii. Odsłaniają one bowiem możliwości serca ludzkiego w perspektywie najgłębszej tajemnicy Boga; tajemnicy, w której „miłość, ogarniając sprawiedliwość, daje początek miłosierdziu” (DiM 8).

Wiemy, że aby szerzyć kult Bożego Miłosierdzia, nie wystarczy tylko ufać Bogu czy odmawiać odpowiednie modlitwy. Konieczne jest praktykowanie miłosierdzia na co dzień – bycie miłosiernym. Chodzi o świadectwo życia, albowiem to „miłosierdzie czynów nadaje nieodpartą moc miłosierdziu słów” (TMI 50).

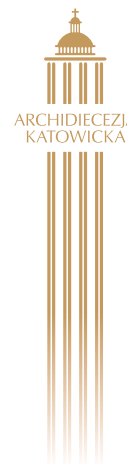
Bracia i Siostry! Pismo św., charakteryzując życie pierwszych chrześcijan, pisze: „Jeden duch i jedno serce ożywiały wszystkich wierzących” (Dz 4,32). To ma być także styl życia naszych chrześcijańskich wspólnot. Odniesienie do domowników, rodziny, bliźnich z pracy jest najlepszym kryterium autentyczności naszej postawy miłosierdzia. Oczywiście w codziennym apostolstwie, w świadczeniu o Bożym miłosierdziu nie jesteśmy sami, zdani tylko na własne, słabe ludzkie siły. Nasza moc, pociecha, siła płynie z Chrystusa Zmartwychwstałego, z modlitwy, sakramentów świętych – zwłaszcza pokuty i Eucharystii, które stanowią niewyczerpane źródło Bożego miłosierdzia. Ponadto w sakramencie pokuty dokonuje się „rozbrojenie serca”, bo doświadczamy miłosierdzia, ono staje się miłosierne.

Umiłowani! Radujemy się dniem, który nam Bóg uczynił. Jak nawołuje nas psalm responsoryjny: „Dziękujemy Panu, bo jest miłosierny”. Myśmy uwierzyli Bogu, Jego miłości, a On nam powiedział: „Błogosławieni jesteście, którzyście uwierzyli”. Za wstawieniem św. Faustyny, św. Jana Pawła Wielkiego, bądźmy błogosławieństwem dla bliźnich; starajmy się w naszej codzienności, tam, gdzie żyjemy, być apostołami Bożego Miłosierdzia, niech dzięki nam rozsypują się jego iskry. Amen.



ARCHIDIECEZJA  
KATOWICKA

ARCHIDIECEZJA KATOWICKA



ARCHIDIECEZJA  
KATOWICKA

ARCHIDIECEZJA KATOWICKA

## 61

**Trzeba bardziej słuchać Boga niż ludzi**

Homilia Arcybiskupa Katowickiego

150. rocznica urodzin i chrztu Wojciecha Korfatego;  
Katowice - Szopienice, św. Jadwigi, 20 kwietnia 2023 roku

1. Dziś wspominamy 150 rocznicę urodzin Wojciecha Korfatego. Urodził się w dzielnicy Sadzawka na terenie Siemianowic w rodzinie górniczej. Wkrótce, bo już trzy dni po urodzeniu został ochrzczony w tutejszym kościele tymczasowym jakich wraz z rozwojem przemysłu powstawało na Górnym Śląsku wiele. To właśnie w takim kościele Wojciech został wprowadzony do wspólnoty Kościoła katolickiego, z którym zawsze, do końca życia się identyfikował i nad tym faktem chciałbym się zatrzymać jak przy źródle.

To dzięki Jezusowi Chrystusowi, Jego Ofierze, mamy Sakrament Chrztu, który pozwala nam przez Chrystusa dotrzeć do Domu Ojca drogą, którą nieustannie oświeca Duch Święty. Edukujmy siebie i innych, bo przed nami wspólny cel: trwając w wierze, kroczyć drogą świętości do Boga. Nasza wiara to również nasza kultura, kultura duchowa – chrześcijańska, począwszy od naszego stosunku do wiary, do naszych braci i sióstr w wierze, poprzez naszą osobistą kulturę, aż do kultury z dużej litery, czyli kultury wiary, kultury religii, kultury modlitwy, wreszcie kultury apostołstwa. W świetle życia i działalności Wojciech Korfatego trzeba by jeszcze dodać i kultury politycznej a reprezentował jej wysoki poziom.

2. Już jako student we Wrocławiu angażował się w sprawy polityczno-społeczne. Od młodości trwał w wierności Kościołowi katolickiemu i katolickiej nauce społecznej, której był nie tylko znawcą, ale i krzewicielem. Umiał ją aplikować do konkretnych sytuacji i w oparciu o nią proponował rozwiązywanie problemów II Rzeczypospolitej a po roku 1921, kiedy „wniósł” Górny Śląsk w jej granice, chrześcijańskie „urządzenie” państwa polskiego.

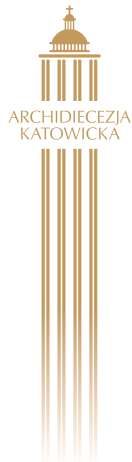
Niech zatem dziś – w 150 rocznicę swoich urodzin i chrztu - przemówi do nas słowami swoich artykułów drukowanych w „Polonii”, pisanych w Polsce i na emigracji.

W pierwszym numerze tego zasłużonego dla polskiej kultury na Górnym Śląsku pisma, Korfanty deklarował: „Zadaniem naszego pisma będzie głosić prawdę, bronić praw i interesów społecznie słabych, wyjaśniać i tłumaczyć zjawiska społeczne i polityczne celem harmonijnej współpracy wszystkich obywateli dla dobra ogółu, dla umocnienia naszego bytu państwowego i rozwoju myśli chrześcijańskiej w życiu publicznym”. Tej deklaracji, która nosi tytuł „W Imię Boże”, Korfanty pozostał wierny do końca życia, przeżywanego jako pełnienie misji dla dobra małej Ojczyzny - Górnego Śląska i dla całej Polski.

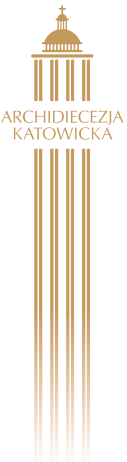
Przyjmijmy kilka myśli tego chrześcijańskiego demokrata – jak napisano na pomniku w Warszawie – postawionym w alei ojców niepodległości II Rzeczypospolitej. Przyjmijmy je jako materiał do rachunku sumienia i zadanie do wykonania, przede wszystkim przez tych, którzy aktualnie kształtują życie polityczno-społeczne.

Pierwsza myśl: pro domo sua. Chodzi o cenne i aktualne uwagi na temat relacji między Kościołem a polityką. W okresie brutalnych walk politycznych okresu międzywojennego, Wojciech Korfanty zdecydowanie stawiał tezę, iż Kościół - ze względu na specyfikę swojej misji - stoi ponad doraźnymi walkami partyjnymi. Kościół „...nie stanie nigdy po stronie jednej ze stron walczących, bo nadwyrężyłby przez to swoją powagę i zatraciłby charakter powszechności. Przeciwnie, jeżeli te walki partyjno-polityczne przybierają formy i rozmiary niezgodne z dobrem publicznym i niezgodne z zasadami chrześcijańskimi, Kościół musi je publicznie potępić i nawoływać swoich wiernych, by w nich udziału nie brali” - pisał.

3. Wojciech Korfanty poważnie traktował swoje powołanie, jako człowieka, katolika i polityka, aż do śmierci pozostając wiernym zasadzie, że „pod względem moralnym polityk katolicki powinien na wszystkich szczeblach i we wszystkich dziedzinach życia państwowego urzeczywistniać ideały etyki chrześcijańskiej. Katolicki obywatel, robotnik, urzędnik, oficer, żołnierz, poseł, senator, członek rządu nie może mieć dwu sumień, katolickiego dla życia prywatnego a niekatolickiego dla spraw publicznych. Prawo Chrystusowe obowiązuje we wszystkich dziedzinach. Jeżeli polityka psuje charaktery i paczy sumienia, znak to, że nie jest uczciwa. Katolicy w życiu publicznym powinni stać niewzruszenie przy zasadach prawa Bożego i przyświecać przykładami wzniosłych cnót obywatelskich, a mianowicie głęboką sumiennością, uczciwością

ARCHIDIECEZJA  
KATOWICKA

ARCHIDIECEZJA KATOWICKA

ARCHIDIECEZJA  
KATOWICKA

ARCHIDIECEZJA KATOWICKA

niezawodną, nieugiętą mocą ducha, pracowitością nieznużoną, wzniosłym i czystym patriotyzmem i ofiarną służbą narodową”.

I taką służbę podejmował jako publicysta. Świadczą o tym artykuły reagujące na aktualne sprawy – problemy społeczne. W roku 1931 stanął w obronie rodziny, pisząc dwa artykuły na marginesie projektu reformy prawa małżeńskiego. Upominał się „O chrześcijański ustrój państwa” i o „Zdrowie moralne narodu”, i potępiał „Zdziczenie obyczajów”. Zmagał się „O ducha chrześcijańskiego w Polsce” i pytał „O sens życia”. W roku 1935 napisał polemiczny artykuł po tytule: „Moralność katolicka a wybory”. Zestawiał też relacje między prawem a etyką chrześcijańska i pisał o praworządności i sądownictwie oraz o sędziach. Czytamy o nich: „Najzaciętszy wróg nie wyrządzi państwu takiej szkody, co sędzia, który wydaje wyroki stronnicze, wyroki dyktowane nienawiścią polityczną, społeczną lub względami na podobanie się piastunom władzy i na swoje własne interesy”.

W jego dorobku znajdziemy również artykuł „Sumienie jako siła rewolucyjna”. Wojciech Korfanty był człowiekiem sumienia, ukształtowanego łaską Bożą i ewangelią. Dlatego pozostał wierny swojej misji, którą syntetycznie można by sprowadzić do kilku zasad: „Fundamentalną wartością dla Korfatego była zasada humanizmu chrześcijańskiego, która wynikała z personalistycznej koncepcji człowieka i życia społecznego. Rację godności człowieka i dobra osoby podnosił do rangi nienaruszalnego kanonu działań społecznych. W jego wizji personalizmu chrześcijański uwzględnił nadprzyrodzone powołanie człowieka przy pełnym uszanowaniu prawa naturalnego”.

„Prawu moralnemu podlega także życie społeczeństwa jako związku wolnych osób. Najdoskonalszą formę realizacji dobra (wspólnego) Korfanty wiedział w sformułowanej przez Piusa XI zasadzie pomocniczości”.

Trzecią siłą rozwoju społecznego zdaniem Korfatego, winna być realizacja zasady solidaryzmu społecznego (solidarności), która pojmował jako konieczność współdziałania „wszystkich dla wszystkich”.

Jak łatwo zauważyć Korfanty opowiadał się za katolicyzmem zaangażowania i czynu a jego myśli i zasady zachowują aktualność po dzień dzisiejszy; co więcej jego idee zwiastowały, jak twierdzi Edward Balawajder – „nadejście w pełnym rozwinięciu i uwzględnieniu przemian w życiu społeczeństw i Kościoła, ery Soboru Watykańskiego II”. Twierdzi on, że myśli Korfatego korespondują z treścią deklaracji soborowej „o apostołstwie świeckich” i konstytucji *Gaudium et spes*.

4. Bracia i Siostry! Apostołstwo świeckich ma swoje źródło w sakramencie chrztu świętego, dopełnionym sakramentem bierzmowania a powinnością naznaczonych Duchem Świętym jest przynoszenie owoców. Owocne było życie Wojciecha Korfatego również przez cierpienie zadawane przez „swoich”, co zawsze boli najbardziej.

Tuż przed wybuchem II wojny wrócił z emigracji do Warszawy, lecz spotkał się z wrogiem przyjęciem. Nawet wtedy uznano go za zagrożenie i ponownie aresztowano. Zmarł 17 sierpnia 1939. Jego manifestacyjny pogrzeb odbył się w Katowicach. Uroczystościom przewodniczył biskup katowicki Stanisław Adamski. A ówczesny prezydent RP, skreślił do małżonki W. Korfatego słowa następujące:

„Z wyroku Bożego, pełna chwała, ofiarna służba ojczyźnie dobiegła kresu. Stał przed Sędzią Najwyższym wielki obywatel, syn Kościoła, nieustraszony rycerz Rzeczypospolitej. Tam go już nie osiągnie ani zawiść, ani złość ludzka. Wojciech Korfanty znajdzie na kartach historii odrodzonej Polski należne mu stanowisko, choć go mu odmawiano za życia. Niech część głęboką dla jego zasług, jaką żywi wraz ze mną ogromna większość naszego narodu, będzie w tych ciężkich chwilach osłoda dla Czcigodnej Pani i dla pogrążonej w żałobie rodziny”

Wojciech Korfanty jako człowiek prawego sumienia i kierował się apostołską zasadą. Wybrzmiała ona mocno w pierwszym czytaniu z Dziejów Apostolskich: „Trzeba bardziej słuchać Boga niż ludzi”. Taka jest i nasza powinność. Niech odwaga, bezkompromisowość naszego rodaka i jego wierność sumieniu, dodają nam sił do pełnienia naszej misji w duchu słów: „Trzeba bardziej słuchać Boga niż ludzi”. Amen.

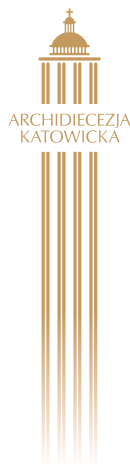
## 62

### Okaz swą łaskę ufającym Tobie

Homilia Arcybiskupa Katowickiego

40-lecie kapłaństwa; Tychy, 23 kwietnia 2023 roku

Kiedy świętujecie 40 rocznicę święceń kapłańskich, to oznacza mniej więcej równoległe świętowanie 65 urodzin. W tym punkcie życie coraz istotniejsze stają się pytania o przyszłość, zarówno doczesną jak i wieczną.



ARCHIDIECEZJA  
KATOWICKA



ARCHIDIECEZJA  
KATOWICKA

Stawiając Bogu i ludziom pytania o przyszłość, powtarzamy działanie apostoła Piotra, który pytał zmartwychwstałego Jezusa o przyszłość. Nie tylko o przyszłość konkretnego ucznia, ale także o przyszłość każdego, kto zdecydował się pójść za głosem Mistrza z Nazaretu: „Panie, a co z tym będzie?” (J 21,21).

Do tego pytania możemy dodać szereg innych; co będzie ze wspólnotą Kościoła, w świecie zdominowanym przez zamęt; ze światem, który odchodzi od zasad Ewangelii; jaki będzie los kapłanów, także nasz, w zmieniającym się świecie; jakie wyzwania przyniesie nam jutro; czy będzie wojna czy pokój?

Te i inne pytania mogą nurtować nasze serce, ale odpowiedź na nie wszystkie daje sam Jezus, wyznaczając właściwy kierunek naszych dążeń – drogi kapłańskiego życia: „Ty pójdz za mną”! W ten sposób Jezus Chrystus ujmuje nam wielu niepotrzebnych trosk o przyszłość, która leży w rękach Bożej Opatrzności, a koncentruje naszą uwagę na dzisiaj: „Ty pójdz za Mną”. Konsekwentnie.

Św. Jan określa tę postawę czasownikiem „trwać”. Trwać w jedności z Chrystusem, który przed 40-laty włączył was w swoje święte kapłaństwo. „Trwajcie we Mnie, a Ja w was trwał będę”. Trwanie w Chrystusie oznacza przede wszystkim wierność przyrzeczeniom chrzcielnym, kapłańskim, nieustanne pozostawanie w domu Ojca, unikanie poplątanych dróg marnotrawnego syna.

Trwanie w Chrystusie, oznacza trwanie w „Jego miłości” (por. J 15,9), miłości, jaką On ma ku nam. Prawdziwa miłość objawia się właśnie w trwaniu.

Trwanie i miłość w ujęciu Ewangelii św. Jana, to pojęcia zamienne: trwać, to znaczy miłować, miłować, to znaczy trwać.

Zewnętrzna aktywność, inicjatywy, podejmowane akcje – tak charakterystyczne dla nas, górnośląskiego duchowieństwa, nie są wyznacznikiem i miarą zjednoczenia i trwania w Chrystusie. Może się zdarzyć, że pod tą zewnętrzną powłoką jest pustka a może szansa do zagospodarowania.

Wspominając dzień Waszych święceń, wracamy pamięcią do tej wyjątkowej chwili, kiedy śp. bp katowicki Herbert Bednorz nałożył na Was ręce i wówczas staliście się szczególną własnością Chrystusa. Charyzmat, który otrzymaliście przez nałożenie rąk nigdy się nie dezaktualizuje. Trzeba go jednak w sobie wciąż rozpalać. Wzywa nas do tego św. Paweł w Liście do Tymoteusza: „Przypominam ci, abyś rozpałił na nowo

charyzmat Boży, który jest w tobie od nałożenia moich rąk. Albowiem nie dał nam Bóg ducha bojaźni, ale mocy i miłości oraz trzeźwego myślenia. Nie wstydz się zatem świadectwa Pana naszego ani mnie, Jego więźnia, lecz weź udział w trudach i przeciwnościach znoszonych dla Ewangelii mocą Bożą” (2 Tm 1,6-8).

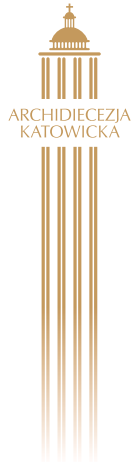
Każdy z Was, w ciągu minionych 40. lat kapłaństwa z pewnością wypracował swój sposób rozpalania na nowo charyzmatu święceń.

Każdy z Was wypracował swoją drogę modlitwy, medytacji, swoje sposoby spotykania się z Bogiem i budzenia w sobie zdrowego entuzjazmu w służbie Ewangelii.

Te wypracowane przez lata sposoby nieustannego trwania w Chrystusie na wzór winnego krzewu mają niezwykle ważne znaczenie wobec zagrożeń współczesności, którym trzeba stawić czoła. Bez duchowej mocy, pokoju serca i zanurzenia w rzeczywistość życia samego Boga niemożliwe jest oparcie się fali zła i Złemu, który różnymi sposobami usiłuje i nigdy nie zaprzestanie podejmowania kolejnych prób zniszczenia Chrystusowego Kościoła i jego pasterzy. Szatan uderza w najbardziej wrażliwe i słabe strony kapłańskiego życia, wydobywając na światło dzienne słabości, upadki, potknięcia i niewierności. Jedynie dzięki mocy płynącej od Jezusa Chrystusa będziemy w stanie skutecznie przeciwstawić się mocy Złego i ukazywać światu drogę prawdy.

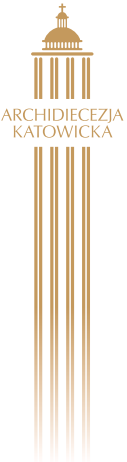
Bliskie naszym kapłańskim sercom są słowa psalmisty: „Oczy Pana zwrócone na bogobojnych, na tych, którzy oczekują Jego łaski, aby ocalili ich życie od śmierci i żywił ich w czasie głodu”.

Dlatego wołamy: „Okaż swą łaskę ufającym Tobie”, abyśmy zjednoczenie z Chrystusem poprzez modlitwę przynosi widzialne owoce, owoce Ducha – w postaci roztropności, łagodności, pokoju serca, dobroci, cierpliwości, wytrwałości. Taki model zjednoczenia z Chrystusem to szczególne wyzwanie i zadanie dla kapłana – człowieka, który całym swoim życiem powinien ukazywać ludziom miłosierne oblicze Ojca i być Jego rzeczywistym, realnym synem, czyli alter Chrystus. Tak trzeba, choć bliskie mogą nam być dylematy Zanussiego, który w wywiadzie na temat filmu „Liczba doskonała” powiedział m.in. „W młodości byłem trochę zbuntowany, a na starość jestem zbuntowany bardzo. To znaczy bardzo się nie zgadzam z tym, co mnie otacza. Z tym jak ludzie nazywają rzeczy, jak mówią, jak myślą. Z przyzwoleniem na egoizm”. W tak opisanym świecie pasterska miłość jest jeszcze bardziej potrzebna!



ARCHIDIECEZJA  
KATOWICKA

ARCHIDIECEZJA KATOWICKA



ARCHIDIECEZJA  
KATOWICKA

ARCHIDIECEZJA KATOWICKA

Drodzy Bracia Kapłani! Każdy z Was, w ciągu tych minionych 40 lat, stał się uczestnikiem tylu radości i cierpień, tylu zawodów i nadziei, wśród których usiłował zawsze i wszędzie ukazywać człowiekowi Boga, jako ostateczny cel życiowego powołania. Ludzie powierzali Wam swoje najgłębsze tajemnice, czasem bardzo bolesne tajemnice. Staliście się tymi, na których oczekiwali chorzy, starzy i konający, wierząc, że tylko Wy możecie im pomóc w ostatecznym przejściu, które ma człowieka doprowadzić do Boga. Jan Paweł II, w 1996 roku napisał w Liście do kapłanów na Wielki Czwartek: „W kapłaństwie otwartym ku ludziom, kapłan staje się uczestnikiem tylu różnych dróg życia, przez jego kapłańskie serce przechodzi każde z ludzkich powołań”.

Misja i posłannictwo kapłana trwają mimo upływających lat, mimo opadających sił i nadwątlonego zdrowia. Przez uczestnictwo w misji kapłańskiej Chrystusa, do każdego z kapłana odnoszą się słowa: „Ty jesteś kapłanem na wieki według obrządku Melchizedeka” (Hbr 5,6). Przesuwa się jedynie coraz bardziej punkt ciężkości posługi kapłańskiej z czynnego działania na posługę modlitwy, ofiary i cierpienia. Każdy wierny, a szczególnie kapłan, ma swój niezastąpiony udział w mocy Chrystusa płynącej z Jego krzyża i zmartwychwstania i dlatego „choć doświadczany – nie upada, dotknięty cierpieniem – nie rozpacza, wierny swojemu powołaniu znosi prześladowania i udręki, ale nie czuje się osamotniony i opuszczony”. Wzorem św. Pawła doświadczają na sobie, jak „moc w słabości się doskonali” (2 Kor 12,9).

Pragnę Wam dzisiaj wyrazić wdzięczność za stałą i ofiarną posługę Ludowi Bożemu w naszej archidiecezji i poza jej granicami. Wasza kapłańska praca to nieoceniony wkład w budowanie żywego Kościoła! Życzę wam, aby owoc waszej pracy trwał, wzrastał, pomnażał się i przynosił radość waszym kapłańskim sercom.

Niech Wasze zjednoczenie z Jezusem Chrystusem, Najwyższym Kapłanem, promieniuje przykładem i świętością życia na młodsze pokolenia kapłanów, aby czerpiąc z waszego doświadczenia mogli owocnie pełnić powierzoną misję.

Do każdego z Was, Chrystus ponownie kieruje dzisiaj wezwanie: „Ty pójdz za Mną”! Bądź świadkiem Ewangelii do końca, do dnia, kiedy Pan odda ci wieniec chwały, przygotowany dla tych, którzy Go miłują.

Drodzy! Dzisiejsza Ewangelia też mówi nam o przyszłości. Jej przesłanie posiada dwa akcenty – negatywny i pozytywny. Ten pierwszy to

doświadczenie ciemności i nieobecności: „nastąpiła już ciemność”, „a Jezus jeszcze do nich nie przyszedł”. A drugi: „ujrzeli Jezusa krocącego po jeziorze. I przestraszyli się. On zaś rzekł do nich: „To ja jestem, nie bójcie się”. I razem z Nim natychmiast osiągnęli cel, bo „łódź znalazła się na brzegu, do którego zdążyli”.

Jeżeli wierzymy w niebo (przyszłość), do którego zbliżamy się każdą minutą życia, to osiągniemy cel, „brzeg”, do którego zdążamy tylko a Nim.

Bracia niech to będzie wasze postanowienie, co do przyszłości: tylko z Nim. Nich to będzie wasze postanowienie na czas ku następnym jubileuszom. I życzę wam, bo jezioro, po którym płynie okręt Kościoła mnie się burzyło; wy mniej bojaźliwi, karmieni pogłębiającą się świadomością, że On jest na pokładzie, nawet, jeśli nam się wydaje, że śpi. Dlatego wołamy słowami refrenu: „Okaz swą łaskę ufającym Tobie”.

## 63

### Trzeba dzielić się doświadczeniem Emaus

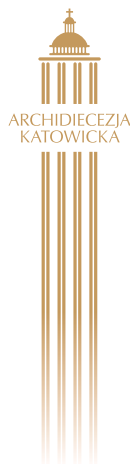
Homilia Arcybiskupa Katowickiego

Emaus Domowego Kościoła; katedra, 23 kwietnia 2023 roku

Drogie Rodziny Domowego Kościoła!

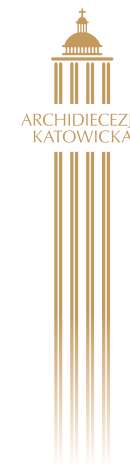
1. „Będzie to dla was jubileusz – każdy z was powróci do swojej własności”. W jubileuszowym roku, a więc w czasie nasyconym Bożym błogosławieństwem i łaską, powróćcie do swojej własności, zastanawiając się najpierw, co naprawdę jest waszą, co jest twoją własnością. Pomijając skojarzenia dotyczące spraw materialnych, trzeba pomyśleć o tradycji i zasadach związanych z Domowym Kościołem, wpracowanych przez minione 50-lecie. Wskazany jest powrót do ideałów Domowego Kościoła, do jego piękna, świeżości, nade wszystko do charyzmatu i fundamentalnych wartości.

Niech dzięki jubileuszowemu świętowaniu nastąpi powrót do źródeł, a to znaczy powrót do nauczania i wskazań kreślonych ręką sługi Bożego Franciszka Blachnickiego, który został nam 14 marca br. przypomniany jako ten, który wzorem swojego Mistrza życie dał i naprawdę posiadał siebie w dawaniu siebie.



ARCHIDIECEZJA  
KATOWICKA

ARCHIDIECEZJA KATOWICKA



ARCHIDIECEZJA  
KATOWICKA

ARCHIDIECEZJA KATOWICKA

Siostry i Bracia! Niech w roku jubileuszowym i następnym formacja Domowego Kościoła wzmocniona łaską jubileuszu prowadzi Was, małżeństwa i rodziny, do uświęcenia, abyście swoje osobiste jubileusze obchodzili bardziej dojrzały w wierze, nadziei i miłości.

2. Jeden jubileusz prowadzi w kierunku drugiego. W minionym 2022 roku weszliśmy w okres przygotowania jubileuszu 100-lecia diecezji katowickiej, powołanej do istnienia 28 października 1925 roku. Nasze rodziny, budowane w minionych dziesięcioleciach w ramach nowej eklezjalnej struktury na fundamencie sakramentu małżeństwa, wypełniały swoją misję, swoje zadania religijne, eklezjalne, społeczne i patriotyczne, kształtowały młode pokolenia, przekazywały im wiarę i ewangeliczny system wartości – i tak zabezpieczały ład moralny.

Gdy Kościół na Śląsku przeżywał półwiecze istnienia (1975), to równocześnie na I Synodzie Diecezji Katowickiej zastanawiał się nad swoją kondycją, wprost zależną od kondycji górnośląskiej rodziny. Zauważał wówczas: „Małżeństwo i rodzina są instytucjami podległymi prawom świeckim, ulegającymi wpływom ducha czasu. Mimo to należy pracować na tym odcinku z całym zaangażowaniem, kierując się duchem wiary i miłości ku ludziom, niekiedy ponad ludzką miarę doświadczanym i walczącym o zachowanie swej chrześcijańskiej tożsamości z prawdziwym i godnym podziwu bohaterstwem. Zrozumiały są więc liczne apele do całego Ludu Bożego, do kapłanów, do małżeństw i rodzin oraz do specjalistów różnych dziedzin, o pomoc w chrześcijańskiej formacji życia rodzinnego w diecezji” (por. Uchwała X).

W tym samym czasie w południowej części diecezji katowickiej, w Koniakowie, już realizowano zalecenia synodalne: małżeństwa i rodziny z katowickiej diecezji przeżywały pierwsze piętnastodniowe rekolekcje w duchu założeń Soboru Watykańskiego II, przełożonych na język praktyki duszpasterskiej przez ks. Franciszka Blachnickiego, dziś sługę Bożego, założyciela Ruchu Światło-Życie.

Jego profetyczna myśl – owoc działania Ducha Świętego – znalazła wielu sprzymierzeńców wśród katolickiego laikatu i duchowieństwa, biskupów nie wykluczając. Ruch Światło-Życie, wszystkie jego gałęzie, cieszyły się opieką pasterzy Kościoła na Górnym Śląsku. Jego szczególnym orędownikiem był arcybiskup krakowski, kardynał Karol Wojtyła, a potem papież Jan Paweł II.

3. Na pierwszej linii sprzymierzeńców obok założyciela stanęli duchowni i świeccy, małżeńskie pary animatorskie i moderatorzy. Przez 50 lat osobistą formację i życie duchowością małżeńską podejmowały tysiące małżeństw, co umacniało Kościół zwłaszcza w nowych miastach i osiedlach. Setki ofiarnych par małżeńskich prowadziły rekolekcje wakacyjne, spotkania rejonowe w diecezji i w dekanatach, służąc i pomagając innym małżeństwom odkrywać wartość małżeńskiego przymierza i kształtować rodzinę jako Kościół domowy. Na każdym z wymienionych etapów małżonkom towarzyszyli i towarzyszą nadal prezbiterzy, zarówno proboszczowie, jak i parafialni wikariusze. Im także dziękuję za towarzyszenie małżeństwom i rodzinom, za obecność na miesięcznych kręgach formacyjnych w parafiach, a także za prowadzenie wakacyjnych rekolekcji Domowego Kościoła Ruchu Światło-Życie w różnych punktach.

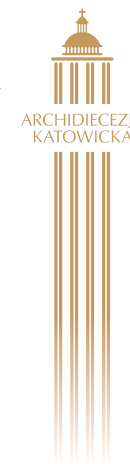
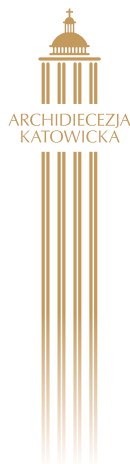
Wielkie zasługi w rozwój apostolskiej dynamiki Domowego Kościoła wносиły pary – diecezjalne i filialne, dlatego dziś jako wyraz wdzięczności wręczę im medale „Pro Christi regno” (dla królestwa Chrystusa).

Tak, Siostry i Bracia, działaliście w sprawie królestwa Bożego, a ono istnieje na ziemi jedynie w takiej mierze, w jakiej Słowo Boże jest przyjmowane przez ludzi (por. Mt 13,33). Dlatego byliście w służbie Słowa Bożego. I mocą Słowa oraz mocą Eucharystii budowaliście Kościół, w którym królestwo Boże się urzeczywistnia.

Dlatego, cała wspólnota Domowego Kościoła, przyjmij podziękowanie za ten jubileuszowy Emaus tu, w katedrze, i za wszystkie poprzednie: uświadamiają nam one, że jesteśmy w drodze z Chrystusem na wieczną ucztę zbawionych.

4. Jubileusz to jak stanięcie na progu, co daje spojrzenie w przeszłość i w przyszłość. Bliskie już stulecie naszego Kościoła katowickiego i otrzymane w tym czasie, także na drogach Ruchu, łaski wiary, nadziei i miłości i wizji domowego Kościoła – zobowiązują do dziękczynienia i podejmowania misji, bo „Komu wiele dano, od tego wiele wymagać się będzie” (Łk 12,48).

A zatem, drogie Rodziny Domowego Kościoła, patrzcie w przyszłość z ufnością, ze świadomością apostołstwa i misji. Poucza nas dzisiaj św. Piotr: „w bojaźni spędzajcie czas swojego pobytu na obczyźnie”. Ze świadomością, że „Nasza ojczyzna jest w niebie. Stamtąd też jako Zbawcy wyczekujemy Pana naszego Jezusa Chrystusa, który przekształci nasze



ciało poniżone, na podobne do swego chwalebego ciała, tą potęgą, jaką może On także wszystko, co jest, sobie podporządkować” – jak powie św. Paweł (Flp 3,20).

Siostry i Bracia! Miejscem i etapem owego przekształcania, o którym mówi Apostoł Narodów, jest każde Emaus; każda Eucharystia przeżywana jako dzień zmartwychwstania i Zmartwychwstałego, kiedy On nie tylko nad chlebem, ale i nad nami wypowiada słowa: „To jest Ciało moje”. To dzięki mocy Eucharystii upodabniamy się do Chrystusa i stajemy się Kościołem, wspólnotą Boga z ludźmi. Doświadczenie Emaus – rozpoznawania Jezusa przy łamaniu chleba – jest z natury swej podzielne jak chleb, który na dniach wspólnoty przynosimy w darach ofiarnych, aby się nim dzielić. Tak trzeba się również dzielić doświadczeniem Emaus. I to działanie, a właściwie misyjna powinność, jest dziś szczególnie potrzebna i aktualna, kiedy wielu do Emaus nie dociera.

W roku złotego jubileuszu Domowego Kościoła, w przededniu 100-lecia archidiecezji katowickiej, pragnę raz jeszcze wyrazić Wam moją wdzięczność, bliskość i pasterską miłość. Pamiętam w modlitwie o wszystkich rodzinach katowickiego i całego Kościoła na Górnym Śląsku. Zachęcam Was, byście mieli odwagę żyć zawsze, wbrew trudnościom, wierni miłości małżeńskiej, małżeńskim przyrzeczeniom, ślubom.

Wyrażam nadzieję, że dzięki Wam, mocnym ogniom w łańcuchu pokoleń, następne 50-lecie Domowego Kościoła w archidiecezji będzie znaczone świadectwem Waszego życia małżeńskiego i rodzinnego według nazaretańskiego wzoru.

Życzę Wam szczerze, byście swoim świadectwem wpisywali się każdego dnia w „serce Kościoła, Matki”, budowali go na co dzień i ukazywali tajemnicę Boga Ojca, Syna i Ducha Świętego, w którym życie i miłość polega ma „bezinteresownym darze z siebie”.

Modlę się z Wami i za Was i proszę Boga, niech mocą błogosławieństwa wzrasta Domowy Kościół archidiecezji katowickiej i tworzące go Rodziny! Niech pokój Zmartwychwstałego będzie zawsze z Wami. Amen.

## PERSONALIA

### 64

#### Dekrety i nominacje

**Ks. Zgodzaj Adam**

p.o. dyrektora Domu Rekolekcyjnego im. bp. Stanisława Adamskiego i Gospodarstwa Rolnego Archidiecezji Katowickiej w Wodzisławiu Śl. - Kokoszycach

#### Zwolnieni z funkcji i urzędów

**Ks. Piesiur Mirosław**

przeniesiony na emeryturę

## ZMARLI

### 65

#### Ks. Mateusz Tomanek + 11.04.2023



Urodził się 18 marca 1982 roku w Żorach jako syn Jana i Ireny z domu Lanuszny. Pochodził z rodziny inteligenckiej. Jego ojciec pracował w KWK „Chwałowice” w Rybniku oraz KWK „Krupiński” w Suszcu jako pracownik dozoru. Jego mama pracowała w KWK „Chwałowice” w Rybniku, Fabryce Domów „Fadom” w Żorach, a także w szkole podstawowej w Szczekowicach jako pracownik biurowy. Ochrzczony został 4 kwietnia 1982 roku w parafii Matki Bożej Pośredniczki Wszelkich Łask w Szczekowicach. Do I Komunii Świętej przeszedł 11 maja 1991 roku w tej samej parafii. Sakrament bierzmowania przyjął z rąk bpa Gerarda Bernackiego w 1997 roku również w Szczekowicach.



W latach 1989 – 1997 uczęszczał do Szkoły Podstawowej w Szczekowicach, następnie kontynuował naukę w I Liceum Ogólnokształcącym im. Karola Miarki w Żorach (lata 1997 do 2001). Po zdaniu egzaminu maturalnego rozpoczął studia na wydziale Górnictwa i Geologii Politechniki Śląskiej w Gliwicach.

Po zaliczeniu pierwszego roku studiów wstąpił do Wyższego Śląskiego Seminarium Duchownego i pobierał studiował na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Ks. Kazimierz Folkert, jego ówczesny proboszcz napisał o nim, że „jest człowiekiem zdyscyplinowanym i sumiennym. (...) Wieloletni ministrant, [który] spełnia dobrze wszystkie powierzone obowiązki. Pomaga panu kościelnemu, często go zastępuje. Czynnie udziela się (...) w pracach przy kościele. (...) Jest młodzieńcem, na którym można polegać (...) pełnym energii i inicjatywy (...)”. Podobnie scharakteryzowała go w późniejszym czasie pani Anna Jasik, dyrektor szkoły, w której odbywał praktyki pedagogiczne, pisząc, że jego „mocnym atrybutem jest sumiennosc, dokładność, duże zaangażowanie oraz umiejętność stosowania wiedzy w praktyce”. Sam zaś ks. Mateusz pisząc podanie do seminarium motywował prośbę w ten sposób: „swoje życie [chcę] poświęcić na służbę Bogu i ludziom oraz na głoszenie Dobrej Nowiny”.

Pracę magisterską napisaną pod kierunkiem ks. prof. dr. hab. Jerzego Myszora na temat „Praca w niedzielę w nauczaniu Biskupów Katowickich w latach 1945-1985” obronił w kwietniu 2008 roku. Przedmiot swojej pracy magisterskiej rozwinął i w 2011 roku obronił pracę licencjacką zatytułowaną „Praca w niedzielę i święta w nauczaniu Biskupów Polskich w latach 1989-2010”, której promotorem był również ks. prof. dr. hab. Jerzy Myszor.

Święcenia diakonatu przyjął z rąk ks. bpa Józefa Kupnego 15 kwietnia 2007 roku w Parafii Świętego Stanisława Biskupa i Męczennika w Żorach, zaś święcenia prezbiteratu 10 maja 2008 roku przez posługę ks. abpa Damiana Zimonia w katowickiej katedrze Chrystusa Króla.

Posługę duszpasterską pełnił w parafiach: Świętej Teresy od Dzieciątka Jezus w Rybniku – Chwałowicach (staż diakonacki), Matki Bożej Pośredniczki Wszelkich Łask w Szczekowicach (zastępstwo wakacyjne), Świętego Mikołaja w Łące (zastępstwo wakacyjne), w latach 2008 do 2011 był wikariuszem w Parafii Matki Boskiej Bolesnej w Mysłowicach – Brzęczkowicach, następnie w latach 2011 do 2014 był wikariuszem w Pa-

rafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Wodzisławiu Śląskim, w latach 2014 do 2017 w Parafii Świętego Józefa w Rudzie Śląskiej.

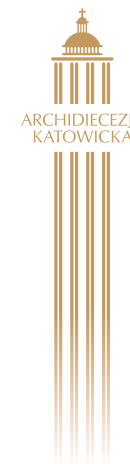
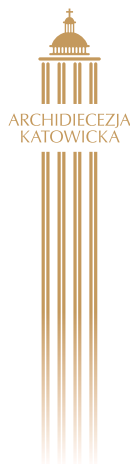
Podczas pełnienia posługi w poszczególnych parafiach przygotowywał młodzież i dorosłych do sakramentu bierzmowania. Był opiekunem Domowego Kościoła, Liturgicznej Służby Ołtarza, Nadzwyczajnych Szafarzy Komunii Świętej, Kręgu Biblijnego, Apostolstwa Dobrej Śmierci, Neokatechumenatu, Grupy Ojca Pio, scholi dziecięco-młodzieżowej. Prowadził wakacyjne rekolekcje Dzieci Maryi, Ruchu Światło-Życie, w którego formacji sam wcześniej uczestniczył. Katechizował w liceum w Mysłowicach, Zespole Szkół Ekonomicznych w Wodzisławiu Śląskim, gimnazjum i Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych w Rudzie Śląskiej.

Od 31 sierpnia 2017 roku pełnił funkcję zastępcy Dyrektora Archidiecezjalnego Domu Rekolekcyjnego im. Bp. Stanisława Adamskiego i Dyrektora Archidiecezjalnego Gospodarstwa Rolnego w Wodzisławiu Śląskim - Kokoszycach. Z dniem 1 stycznia 2019 roku powierzono mu obowiązki Dyrektora Domu Rekolekcyjnego i Gospodarstwa Rolnego w Kokoszycach, a także posługę duszpasterską w Parafii Świętego Józefa Robotnika w Nieboczowach. Z początkiem 2020 roku poważnie zachorował i zrzędzeniem Opatrzności Bożej, po dłuższym czasie hospitalizacji, wyszedł z ciężkiej choroby.

W ostatnich dniach marca 2023 roku ponownie, w stanie ciężkim, trafił do szpitala. Po krótkim czasie, mimo starań lekarzy, zmarł 5 kwietnia 2023 roku w szpitalu.

Dnia 11 kwietnia 2023 roku w Parafii Niepokalanego Serca Maryi w Kokoszycach odbyła się eksportacja, której przewodniczył bp Marek Szkudło. Pogrzeb odbył się 12 kwietnia w Parafii Matki Bożej Pośredniczki Wszelkich Łask w Szczekowicach pod przewodnictwem abpa Wiktora Skworca. Tam też został pochowany.

KS. PAWEŁ RYLSKI



## VARIA

## 66

### List Rektora WSSD na Poniedziałek w Oktawie Wielkanocy 2023 roku

Drodzy w Chrystusie, Bracia i Siostry! Zanim niewiasty spotkały się ze zmartwychwstałym Jezusem, o czym słyszeliśmy w dzisiejszej Ewangelii, udały się o świcie obejrzeć Jego grób. Możemy się domyślać, że potrzebą ich serca było zapłakać nad grobem Tego, kto był im tak bliski, kto był całą nadzieją ich życia. To musiało być dla nich bardzo trudne, bo ta nadzieja została w owym grobie pogrzebana. Wszystko to, co wówczas przeżywały Maria Magdalena i druga Maria, znamy zapewne z własnego doświadczenia. Nieraz już staliśmy nad grobami ludzi, którzy byli częścią naszego życia, i których śmierć dotknęła nas bardzo boleśnie. Z kolei rozumiejąc grób metaforycznie, jako kres czegokolwiek, wspominamy tak wiele sytuacji, w których przyszło nam się pożegnać z tym, co nasze życie wypełniało treścią: z przyjaźnią, pracą, ideałami, marzeniami... Dla niejednego z nas te wspomnienia wcale nie są odległe. W każdym razie ból, smutek i lęk są częścią naszego życia.

Tymczasem to, co niewiasty przeżywają przy grobie Jezusa, trudno wyrazić słowami, trudno sobie wyobrazić. Zapewne dlatego Ewangelista Mateusz mówi najpierw o trzęsieniu ziemi poprzedzającym zstąpienie anioła. To, co się tam wydarzyło, jest bowiem jak trzęsienie ziemi, które wywraca wszystko, co dotychczas zdawało się pewne i oczywiste. A oznajmia to anioł, bo ludzkie słowa są niewystarczające, nieadekwatne. Anioł daje do zrozumienia, że doświadczamy tutaj czegoś, co radykalnie przekracza jakiegokolwiek dotychczasowe ludzkie doświadczenia. Jest to Boże dzieło, które ukazuje się w Jezusie i przez Niego. To dzieło, cud Zmartwychwstania, zupełnie zmienia sytuację Marii Magdaleny, drugiej Marii i każdego z nas. I nie jest to jedynie, ani przede wszystkim, zmiana nastroju!

Przed kobietami, które dopiero co były u Jego grobu, staje Zmartwychwstały Jezus i mówi do nich: Nie bójcie się. Idźcie i oznajmijcie

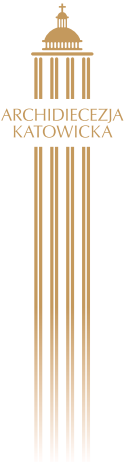
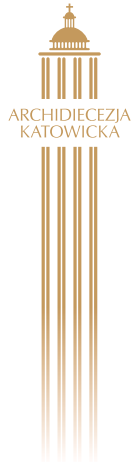
moim braciom: niech idą do Galilei, tam Mnie zobaczą (Mt 28, 10). Zatem Dobra Nowina o Królestwie Bożym, miłość Boga do człowieka, Jego bliskość wobec każdego z nas, obiecane nam życie wieczne, nie podlegają śmierci. Jest to możliwe dlatego, że On, nasz Pan, zmartwychwstał i żyje! Pragnie spotkać się z braćmi - swoimi uczniami w Galilei, w krainie ich codziennego życia.

Ta wspaniała wieść głoszona i przyjmowana z wiarą przez kolejne pokolenia braci i siostr – uczniów, dociera i do nas we wspólnocie Kościoła, w której Zmartwychwstały jest nieustannie obecny, zgodnie z zapewnieniem: gdzie są dwaj albo trzej zebrani w imię moje, tam jestem pośród nich (Mt 18,20). Głęboko wierzymy więc, że możemy się z Nim spotykać wszędzie tam, gdzie my przeżywamy swoją codzienność. Jesteśmy przecież członkami Kościoła, który gromadzi nas w Jego imię i Jego obecnością nas umacnia. A to pozwala nam zyskać zupełnie nową perspektywę życia, perspektywę nadziei!

Drodzy bracia i siostry, jako rektor Seminarium serdecznie Was proszę o wytrwałą modlitwę o nowe powołania do służby w Kościele, aby byli wśród nas świadkowie Zmartwychwstałego i szafarze sakramentów. Módlmy się za powołanych, aby mieli odwagę pójść za głosem powołującego Jezusa, wspierajmy ich i pomagajmy w rozeznawaniu życiowego powołania. Wszystkie informacje dotyczące przyjęcia do Wyższego Śląskiego Seminarium Duchownego będą już wkrótce umieszczone na naszej stronie internetowej: [www.seminarium.katowice.pl](http://www.seminarium.katowice.pl)

Istotnym elementem formacji seminaryjnej są studia teologiczne, odbywane na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Śląskiego. Studiują na nim nie tylko alumni, ale także ich koleżanki i koledzy, którzy wybrali kształcenie w takich specjalnościach, jak Teologia nauczycielska, Teologia ogólna, Poradnictwo małżeńskie i rodzinne, Mediator i asystent rodziny. Zachęcam do zainteresowania się tą ofertą kształcenia, obejmującą również Studia Podyplomowe Teologiczno-Katechetyczne.

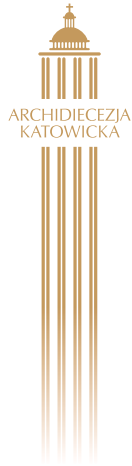
Zarówno Seminarium Duchowne, jak i Wydział Teologiczny mogą dobrze pełnić swoją misję dzięki wsparciu całego naszego lokalnego Kościoła. Za to wsparcie, zarówno duchowe, jak i materialne, za wszelką życzliwość, serdecznie dziękuję! Szczególne słowa wdzięczności kieruję do naszych wiernych przyjaciół zrzeszonych w Towarzystwie Przyjaciół Seminarium oraz tych, którzy wytrwale modlą się o nowe powołania do służby Bożej. Wszystkim składam świąteczne życzenia: Niech radość



Zmartwychwstania towarzyszy Wam na co dzień, niech wnosi w wasze życie nadzieję i pokój. Bądźcie radosnymi świadkami życia z Jezusem w Jego Kościele, w który wierzymy! Szczęść Boże!

*KS. DR MAREK PANEK*

Rektor Wyższego Śląskiego Seminarium Duchownego



## Spis Treści

### STOLICA APOSTOLSKA

- 48 Orędzie na LX Światowy Dzień Modlitw o Powołania . . . . . 129

### EPISKOPAT POLSKI

- 49 Słowo na Niedzielę Miłosierdzia . . . . . 134  
50 Słowo na 80. rocznicę Powstania w Getcie Warszawskim . . . . . 137

### ARCHIDIECEZJA KATOWICKA

#### ABP WIKTOR SKWORC METROPOLITA KATOWICKI

#### LISTY PASTERSKIE I KOMUNIKATY

- 51 Komunikat o archidiecezjalnej pielgrzymce chorych do Piekar Śląskich oraz o święceniach prezbiteratu w katedrze w Katowicach . . . . . 138

#### HOMILIE METROPOLITY

- 52 Dzień skupienia samorządowców, 1 kwietnia 2023 . . . . . 140  
53 Dzień Skupienia Nauczycieli Akademickich, 1 kwietnia 2023 . . . . . 143  
54 Niedziela Palmowa, 2 kwietnia 2023 . . . . . 145  
55 Msza Krzyżma Świętego, 6 kwietnia 2023 . . . . . 147  
56 Wigilia Paschalna, 8 kwietnia 2023 . . . . . 151  
57 Wielkanoc, 9 kwietnia 2023 . . . . . 153  
58 34. rocznica śmierci bp. Bednorza, 12 kwietnia 2023 . . . . . 155  
59 Święto Caritas, 15 kwietnia 2023 . . . . . 157  
60 Niedziela Bożego Miłosierdzia, 16 kwietnia 2023 . . . . . 160  
61 150. rocznica urodzin i chrztu W. Korfantego, 20 kwietnia 2023 . . 164  
62 40-lecie kapłaństwa, 23 kwietnia 2023 . . . . . 167  
63 Emaus Domowego Kościoła, 21 kwietnia 2023 . . . . . 171  
64 **PERSONALIA** . . . . . 175

#### ZMARLI

- 65 Ks. Mateusz Tomanek + 11.04.2023 . . . . . 175

### VARIA

- 66 List Rektora WSSD na Poniedziałek w Oktawie Wielkanocy 2023 . . 178

